



POZNAN
PIĄTEK
21
KWIEŚNIA
1967

Wydanie A
Nr 93 (7210)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wspólne cele, sojusz i przyjaźń łączą Polskę i NRD

Przemówienie Władysława Gomułki w Szwedzt

W czwartek VII zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności kontynuował obrady. Ich centralnym punktem był referat pt. „Rola partii w końcowym stadium budowy socjalizmu”, który wygłosił członek Biura Politycznego KC SED Erich Honecker.

Delegacja polska z Władysławem Gomułką na czele spotkała się wczoraj z budowniczymi i załogą kombinatu petrochemicznego w Szwedzt.

Jak wiadomo, kombinat ten zaopatrywany jest w surowiec, który dociera tam rurociągami zbudowanymi przez naszą „Hydrobudowę”.

Przemawiając w Szwedzt W. Gomułka przekazał na wstępie wszystkim zgromadzonym na wiecu serdeczne pozdrowienia w imieniu KC PZPR i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Mówca podkreślił, że Polska zainteresowana jest w tym, aby NRD rosła szybko w siłę, aby pomyślnie realizowała wielkie zadania, które postawia uchwały VII Zjazdu SED. I Sekretarz KC PZPR, stwierdził, że Polska i NRD mają wspólne cele, łączą je nierozdzielny sojusz i braterska przyjaźń, czego dobitnym wyrazem było niedawne zawarcie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między obu państwami.

Do niedawna jeszcze naród polski i naród niemiecki — kontynuował W. Gomułka — rozdzielali wielka przepaść. Wiele ludziom wydawało się, że oba sąsiadujące z sobą narody polski i niemiecki nigdy nie zbliżą się do siebie nigdy nie podadzą sobie rąk gdyż nie pozwolą na to morze krwi jakie wycodził ludobójczy militarizm hitlerowski z ciała narodu polskiego w czasie II wojny światowej.

Za zbrodnie popełnione przez hitlerizm, za II wojnę światową

nie można obciążać odpowiedzialnością całego narodu niemieckiego. Zródłem, z którego wojna ta wypłynęła był system społeczno-polityczny jaki wówczas miały Niemcy. Naród niemiecki ponosi tylko odpowiedzialność za to, że w swej większości, nie uświadamiając sobie istoty tego systemu udzielał mu poparcia, dał się oszukać hitleryzmowi i umożliwił mu objęcie steru władzy państwowej.

Za wojnę tę ponoszą odpowiedzialność kapitaliści i obszarnicy którzy panowali nad narodem niemieckim. Rozpalił ją militarysty i imperialiści niemieccy.

Narody nie chcą wojen, nie są sobie wrogami, chcą żyć ze sobą w zgodzie, przyjaźni i braterstwie.

Gdyby Niemiecka Republika Federalna obejmowała całe Niemcy — siły militarystyczne i imperializmu urosłyby do takiej potęgi, że mogłyby się znowu ważyć na przekroczenie progu, za którym

Dokończenie na str. 2

Delegacja KC KPZR na wiecu w Jenie

Delegacja KPZR, która uczestniczy w VII zjeździe SED z Leonidem Breżniewem na czele odwiedziła w czwartek południowe okręgi NRD, Przebywała ona m.in. w Jenie.

Nasza delegacja — oświadczył m. in. sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew przemawiając na wiecu w Jenie — jest przekonana, że program przedstawiony na VII zjeździe SED i uchwały zjazdu będą miały olbrzymie znaczenie dla dalszej budowy socjalizmu w NRD. Przyczynią się one niewątpliwie do dalszego zacieśnienia niezłomnej przyjaźni narodów naszych krajów oraz do utrwalenia pokoju i umocnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie. (PAP)

Z udziałem J. Cyrankiewicza

Plenum KW PZPR w Kielcach

W Kielcach obradowało wczoraj plenum KW PZPR poświęcone wstępnym problemom inwestycyjnym w latach 1967—1970.

W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Marian Olewiński. (PAP)



N/z: ekipy ratownicze wydobywają zwłoki spośród szczątków samolotu.

Przed Dniem Transportowca i Drogowca



Polskie Linie Lotnicze „LOT”, których pracownicy obchodzą swoje święto w Dniu Transportowca i Drogowca, przewiozły w ubiegłym roku prawie pół miliona pasażerów. Było to możliwe m. in. dzięki ofiarnej pracy personelu technicznego przygotowującego samoloty do lotów. Na zdjęciu: w hangarze „LOT-u” CAF — Tyński

W produkcji obrabiarek

Polsko — francuska współpraca gospodarcza

W ostatnich dniach podpisana została między francuskimi zakładami mechanicznymi „Ateliers et Chantiers de Bretagne” a biurem obrabiarek „Metalexportu”. umowa kooperacyjna, na której podstawie zakłady mechaniczne „Zamech” w Elblagu, pod wspólną nazwą „Loire — Zamech” produkować będą nowoczesne, hydrauliczne prasy „krawędziarki” i hydrauliczne nożyce gilotynowe przeznaczone przez obu partnerów na eksport.

Umowa pozwoli „Zamechowi” szybko opanować produkcję nowoczesnych obrabiarek do obróbki plastycznej i zapewni wejście z tym asortymentem na rynki wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. (PAP)

Katastrofa samolotu szwajcarskich linii lotniczych

123 osoby nie żyją

W środę, tuż przed północą, rozbił się na lotnisku w Nikozji samolot szwajcarskich linii lotniczych „Globe Air Britania”. Spośród 118 pasażerów i 10 członków załogi ocalało tylko pięć osób, które w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Większość ofiar tragicznej katastrofy stanowili turyści szwajcarscy i zachodni Niemcy, którzy powracali do Bazylei z Bangkoku. Samolot miał początkowo lądować na lotnisku kairskim, ale ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne skierowano maszynę do Nikozji.

Samolot prowadzony przez szwajcarskiego pilota, kapitana Michaela Mullera, uderzył prawdopodobnie o szczyt niewielkiego wzgórza w czasie manewrów lądowania. Nad lotniskiem w Nikozji szalała

w tym czasie gwałtowna burza.

W kilka minut po katastrofie na miejscu znalazły się ambulanse sanitarne i wozy straży ogniowej. Wokół rozbitej maszyny natrafiono na porzucane w znacznym promieniu szczątki pasażerów. Ci, którzy dawali jeszcze oznaki życia, zostali przewiezieni do austriackiego szpitala polowego, z którego korzystają siły ONZ na Cyprze.

Jest to najtragiczniejsza katastrofa samolotu pasażerskiego od czasu, gdy samolot brytyjskich linii lotniczych „BOAC” rozbił się w marcu ub. r. na stokach góry Fudzi w Japonii, powodując śmierć 124 osób. (PAP)

„Surveyor 3” wylądował na Księżycu

Amerykańska sonda księżycowa „Surveyor-3”, której zadaniem jest przekazanie zdjęć powierzchni Księżyca i zbadanie, czy mogą tam wylądować przyszli kosmonauci, wczoraj krótko po północy łagodnie opadła w strefie Oceanu Burz.

Wkrótce potem nadesłała serię pierwszych zdjęć.

Obchody 22 rocznicy zawarcia układu polsko — radzieckiego

Uroczysty koncert w Warszawie

W czwartek — z okazji XXII rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim, odbył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu.

Wielką salę Filharmonii wypełnili przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Na uroczystości przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ignacy Loga-Sowiński, Franciszek Waniolka Piotr Jaroszewicz, Bolesław Jaszcuk, Czesław Wycech, Witold Jarosiński, Eugenia Krasowska, Bolesław Podeworny, Jan Karol Wende, Stefan Ignar, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski oraz gospodarze stolicy: Stanisław Kociołek i Janusz Zarzycki.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce, Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Bolesław Jasz-

czuk i ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

Bolesław Jaszcuk podkre-

Dokończenie na str. 2

Wymiana depesz między przywódcami Polski i ZSRR

Z okazji XXII rocznicy podpisania Polsko-Radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, przypadającej w dniu 21 bm., I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wymienili depesze gratulacyjne z sekretarzem generalnym KC KPZR — Leonidem Breżniewem, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołajem Podgornym i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Aleksiejem Kosyginem.

Minister Spraw Zagranicznych — Adam Rapacki, wymieniał z tej samej okazji depesze gratulacyjne z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR — Andrejem Gromyko. PAP

Akademia w Moskwie

W związku z XXII rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową, w sali Domu Przyjaźni Narodów w Moskwie, odbyła się w czwartek uroczysta akademii, zorganizowana przez Związek Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej. PAP

Odnaczenia dla specjalistów ZSRR pracujących w Płocku

Minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński przyjął w czwartek 17-osobową grupę radzieckich specjalistów pracujących przy budowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Trzej radzieccy inżynierowie udekorowani zostali Złotymi Krzyżami Zasługi, przyznanymi im przez Radę Państwa za wkład w rozwój polskiej chemii. (PAP)

Wojsko razem ze społeczeństwem

109 spotkań oficerów WP z ludnością Gostyńskiego

Wczoraj już od rana we wsiach powiatu gostyńskiego, który jako pierwszy w naszym województwie zorganizował wiosenne spotkania z oficerami WP — panował niecodzienny ruch. Do wielu wsi przyjechały ambulanse wojskowe, aby przed wieczornymi zebraniami ludności z wojskiem, nieść pomoc lekarską i dentystyczną dzieciom wsi gostyńskiej. Jednocześnie dwie wojskowe ekipy remontowe zaopatrzone w wóz-warsztat zawitały do najbardziej odległych wsi, aby dokonać najpilniejszych remontów narzędzi i maszyn rolniczych. Ta konkretna pomoc wojska — niesiona ludności wsi gostyńskiej ma już swoją roczną tradycję. Wiosną ubr. lekarze i dentyści wojskowi przebadali w powiecie gostyńskim 5,5 tys. dzieci gostyńskich. W 109 wioskach odbyły się wówczas zebrania, z udziałem oficerów WP, na których podjęto zobowiązania pracy społecznej, wartości około 11 mln. zł. Odtąd oficerowie WP stali się stałymi gośćmi powiatu gostyńskiego. 1 Maja, w Święto Lipcowe, a szczególnie w dniach Wojska Polskiego w październiku, podczas któ-

rych również zawitali do wiosek Ziemi Gostyńskiej zacieśniły się więzy serdecznej i obopólnej przyjaźni. Grudniowe zebrania z udziałem oficerów — przyjaciół, zebrania, na których dokonano podsumowania podjętych zobowiązań, wykazały ich przekroczenie osiągając wartość ponad 12 mln. zł.

Wczoraj o godz. 19 i 20 we wszystkich wsiach powiatu gostyńskiego odbyły się zebrania, na których ludność znowu spotkała się ze swymi starymi znajomymi — oficerami WP. Zapoznali oni zebranych z aktualną polityką międzynarodową naszego państwa — mówili o swym życiu, o ideach Wielkiego Października i PPR-u, które przyświecają ich pracy, mówili o swej postawie żołnierzy i obywateli polskich, którzy nie mogą pogodzić się z krzywdą dzieci i matek wietnamskich ginących od bomb amerykańskich imperialistów.

W wielu wsiach podjęto rezolucje potępiające politykę imperialistów amerykańskich oraz militarystów zachodnio-niemieckich zagrożającą pokojowi na świecie. (az)

Przemówienie Władysława Gomułki

Dokończenie ze str. 1

rym znajduje się przepaść wojny.

To też kiedy mówimy, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest niezmiernie doniosłym czynnikiem zabezpieczającym pokój w Europie, nie ma w tym najmniejszej przesady.

Mówca stwierdził dalej: rząd boński dobrze wie o tym, że źródłem napięcia jest wieloletnia polityka jego poprzedników wobec NRD, polityka kontynuowana, mimo zmiany jej form i metod przez wielką koalicję bońską. Na swo je propozycje „odprężeniowe” zachęcone z arsenału wojny psychologicznej, koalicja ta o trzymała od zjazdu waszej partii rzeczową i konstruktywną odpowiedź.

W. Gomułka podkreślił następnie, że najbardziej dynamicznym czynnikiem rozwoju i cementowania braterskiego sojuszu, łączącego nasze sąsiadujące państwa i narody, jest rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Dobrym przykładem zmian tych cech nowych form tej współpracy, dyktowanej przez obiektywną konieczność wprze gnienia szczytowych osiągnięć nauki i techniki w służbę gospodarki narodowej, jest kombinat w Schwedt.

Tu, w Schwedt, powstaje przemysł petrochemiczny, nowa, szybko rozwijająca się gałąź przemysłu chemicznego. Równoległe i nieje i rozbudowuje się podobny kombinat rafinerijny i petrochemiczny w PRL — w Plocku. Decyzja o podjęciu tych doniosłych inwestycji zależała jednak od trój

stronnego porozumienia między Związkiem Radzieckim, Polską i NRD w sprawie dostaw ropy i budowy potężnego, liczącego 4 tys. km długości, rurociągu. Schwedt stał się końcową bazą tej naftowej magistrali, która nazwana została „Przyjaźń”, co w pełni odpowiada charakterowi tego pięknego przedsięwzięcia, stanowiącego jednocześnie widomy symbol i prototyp socjalistycznej, między narodowej współpracy inwestycyjnej.

Zgodnie z postanowieniami kierownictwa partii i rządów Polski i NRD oraz z ustaleniami VIII sesji Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej — stwierdził dalej W. Gomułka — pomiędzy Polską i NRD podjęte zostały i prowadzone są szerokim frontem prace, zmierzające do ogarnięcia specjalizacji i kooperacji produkcji oraz wspólnymi lub skoordynowanymi badaniami naukowymi całych gałęzi przemysłu po obu stronach granicy.

Podpisane już zostały pierwsze umowy specjalizacyjne, stanowiące podstawę do zawarcia wieloletnich kontaktów handlowych.

Nową formę, zwłaszcza nową treść, stosunków między naszymi sąsiedzkimi krajami, ukształtowały epokowy przełom w ich historii, jakim stało się objęcie władzy przez lud pracujący. Ten fakt zmienił oblicze polityczne Europy, powołał do życia wspólnotę państw socjalistycznych, których główną siłą jest, powstałe przed pół wiekiem, pierwsze mocarstwo socjalistyczne, Związek Radziecki. Złączone braterską więzią kraje nasze wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi idą niezłomnie drogą socjalistycznego budownictwa. (PAP)

Bombardowanie prowincji sąsiadujących z Hanoi

Walki powietrzne nad DRW

Korzystając z poprawy pogody nad Wietnamem północnym samoloty amerykańskie dokonały w środę i czwartek ponownych nalotów na obszar DRW bombardując obiekty leżące w prowincjach sąsiadujących z Hanoi.

W czwartek rano myśliwce wietnamskie skutecznie atakowały samoloty nieprzyjacielskie.

Amerykański rzecznik wojskowy, mówiąc o śródogodzinnych nalotach stwierdził, że samoloty USA napotkały nad Wietnamem Północnym na najsilniejszą dotychczas obronę przeciwlotniczą.

Amerykańskie bombowce B-52 trzykrotnie w ciągu nocy dokonały nalotów na cele w północnej części południowowietnamskiej prowincji Quang Tri oraz w tzw. strefie wojennej C leżącej na północny zachód od Sajgonu.

Oddziały wojsk naziemnych stoczyły jedynie kilka drobnych starć z partyzantami. Rzecznik powiedział, że w starciach tych Amerykanie ponieśli nieznaczne straty.

Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył w czwartek w Sajgonie, że w ubiegłym tygodniu zginęło w Wietnamie 147 żołnierzy USA, a 1142 zostało rannych.

PAP

Liceum ogólnokształcące — szkoła masowa

Narada aktywu oświatowego w KW PZPR

W Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się 20 bm. narada aktywu oświatowego województwa z udziałem sekretarzy POP wszystkich liceów ogólnokształcących, przedstawicieli Kuratorium OSP, ZMP, ZHP. Na naradzie, której przewodniczył kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW R. Jezierski, referaty wygłosili: zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW J. Wojtaszek oraz dr I. Obuchowska z Katedry Psychologii Klinicznej UAM.

Jak wynika z referatów, rok 1967 otwiera nowy rozdział wielkiego dzieła reformy oświatowej — reformę szkoły średniej. Szkoła średnia ogólnokształcąca staje się masowa. W 1958 r. mieliśmy w Poznaniu 15 tys. uczniów w liceach ogólnokształcących, a w 1965 r. było ich już 38 tys. Oznacza to wzrost o 150 procent. Spowodowało to wprowadzenie nauki na 2 zmianach i osiągnięcie najwyższego w kraju zagęszczenia na 1 izbę szkolną. Umasowienie LO przyniosło jednak zjawisko kryzysu renomy i atrakcyjności tych szkół. Istnieje mniemanie, że szkoła ta niewiele daje, nie stwarza konkretnych możliwości życiowych (w razie nie dostania się na studia wyższe). Mniemanie to jest błędne, albowiem masowa szkoła średnia ogólnokształcąca stanowi istotny czynnik podnoszenia kultury społeczeństwa i stwarza szansę swobodnego wyboru dalszej drogi życiowej, choć oczywiście tylko najlepszy jej absolwenci dostaną się na studia wyższe.

W związku jednak z znacznym wzrostem kosztów szkolenia na poziomie szkoły średniej (wzrostem wynikającym z masowości) coraz ważniejsze staje się podniesienie efektywności pracy LO, zwłaszcza zmniejszenie drugoroczności. Najważniejsze przyczyny utrudniające pracę LO to: przeciążenie uczniami oddziałów klasowych, obciążenie nauczycieli niektórych specjalności (matematyka, j. rosyjski, wychowanie techniczne) nadmierem liczbą godzin nadliczbowych, dojazdy uczniów do szkół oraz brak miejsc w internatach. Trudności te są rozwiązywane przez budowę nowych szkół i internatów, ale generalne ich rozwiązanie przyniesie prawdopodobnie dopiero następna 5-lata.

Pośród czynników pogarszających wyniki nauczania naukowcy UAM zbadali dwa:

Wyrok w procesie Mihajlo Mihajlova

Sąd okręgowy w Belgradzie wydał w dniu 19 kwietnia wyrok w procesie Mihajlo Mihajlova skazując go na 4,5 roku więzienia. Mihajlov uznany został winnym szerzenia wrogiej propagandy o SFRJ. Za działalność taką ustawodawstwo jugosłowiańskie przewiduje najwyższą karę 12 lat więzienia. Ponadto sąd zabronił Mihajlowi wszelkich wystąpień publicznych w ciągu 4 lat po odbyciu kary.

Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że od lipca do listopada ub. r. Mihajlov opublikował w kraju i za granicą szereg artykułów, w których składował stosunek społeczno-polityczny w Jugosławii i usiłował podważyć jedność i braterstwo narodów jugosłowiańskich i wzywał do przemian ustrojowych drogą sprzeczną z konstytucją.

Za okoliczność łagodzącą uznano przyznanie się Mihajlova do zarzucanych mu czynów, natomiast za okoliczność obciążającą to, iż poprzednio popełniał on już podobne czyny. (PAP)

Sprawa Stangla

26 bm. — rozpatrzenie wniosków o ekstradycję

Brazylijski prokurator generalny prof. Haroldo Valadao oświadczył w wywiadzie prasowym, że prawdopodobnie w przyszłą środę (26. IV.) rozpatrzony będzie przez federalny Sąd Najwyższy Brazylii wniosek austriacki o ekstradycję hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Stangla. Rozpatrzenie wniosku austriackiego nastąpi w tym wypadku, jeśli Sąd Najwyższy nie otrzyma do tego czasu pełnej dokumentacji wniosków: polskiego i zachodniemieckiego.

Agencja Reutersa pisze jednak, że minister sprawiedliwości profesor Luis Gama e Silva oświadczył we wtorek wieczorem, że Sąd Najwyższy powinien w najbliższym czasie otrzymać pełną dokumentację polską i NRF-owską.

Brazylijskie ustawodawstwo dotyczące ekstradycji przebiega przewidywanie wydanie zbrodniarza temu z państw, na którego terenie popełnił on najcięższe, lub najliczniejsze zbrodnie. Jak wiadomo, Stangl odpowiedzialny jest za śmierć 700 tys. obywateli polskich, Austria natomiast domaga się wydania Stangla, ponieważ podpisał on ponad 18 tys. fałszywych świadectw zgonu osób nieuleczalnie chorych, które zostały zamordowane w ramach hitlerowskiego programu eutanazji w szpitalu Hartheim.

Obroncy Stangla w sprawie wniosku austriackiego twierdzą, że dokumentacja przesłana przez Austrię jest nieścisła, a więc nie można na niej opierać żądania o ekstradycję. (PAP)

Próba z francuską rakietą balistyczną

Francuska marynarka wojenna przeprowadziła 19 bm. pierwszą próbę z międzykontynentalną raketą balistyczną „M-122” typu Woda - Ziemia. Rzecznik francuskiego Ministerstwa Obrony oświadczył w środę wieczorem, że rakietą została wystrzelona z zanurzonej łodzi podwodnej na Morzu Śródziemnym. Próba zakończyła się całkowitym sukcesem.

Francuskie atomowe łodzie podwodne będą wyposażone w pociski tego typu w latach 1970-ych. „M-122” podobny jest do rakiet „Polaris”, w które uzbrojone są amerykańskie i brytyjskie okręty podwodne o napędzie nuklearnym. Zasięg rakiety „M-122” wynosi 3 tysiące km. Może on być przystosowany do przenoszenia głowic wodorowych o sile wybuchu 40-krotnie większej od bomby atomowej zrzuconej na Hirozimę.

Każdy z pięciu francuskich atomowych okrętów podwodnych po 1975 r. ma być uzbrojony w 16 pocisków tego typu przystosowanych do przenoszenia ładunków wodorowych. (PAP)

Uroczysty koncert w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

Ślił, że podpisany 22 lata temu Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską Ludową a ZSRR, był wyrazem głębokiego przełomu w stosunkach wzajemnych między naszymi państwami; wyrósł z najchlubniejszych tradycji światłych patriotów obu narodów i rewolucyjnego ruchu robotniczego w obu krajach; wyrósł z historycznego zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim — stwierdził mówca — był i jest najsukcesowniejszą zaporą wobec zakusów imperializmu zachodniemieckiego, niezawodną gwarancją nienaruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Sojusz ten umacnia suwerenność Polski, podnosi jej autorytet i znaczenie w świecie.

Wskazując na wszechstronną współpracę naszych obu krajów na arenie międzynarodowej, mówca przypomniał, że zarówno Polska, jak i ZSRR, od chwili zakończenia wojny stały i stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

Ambasador Aristow podkreślił, że między obydwojema krajami i narodami ustaliła się dobra tradycja corocznego upamiętniania rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Każdy rok przynosi dobre owoce tej współpracy. Obejmują one szeroki wachlarz zagadnień w dziedzinach przemysłu, nauki i kultury. Jest to również współpraca w dziedzinie polityki zagranicznej, wspólnej walki o pokój, o jedność i zwartość międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Mówca podkreślił dużą rolę robotników, chłopów i inteligencji

Polak przewodniczącym podkomitetu ONZ

Przedstawiciel Polski, Eugeniusz Wyżner, wybrany został przewodniczącym podkomitetu prawnego komisji do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej ONZ. Poprzednio, stanowisko przewodniczącego zajmował Manfred Lachs. (PAP)

Nagrody za dobrą pracę

Wyплаты funduszu zakładowego

Liczne przedsiębiorstwa wypłaciły już nagrody należne załogom z funduszu zakładowego wygosparowanego w r. ub. Według informacji uzyskanych w centrali Narodowego Banku Polskiego, tegoroczne wypłaty (do końca marca) zamknęły się sumą 550 mln. zł (licząc gotówką w formie przelewów na książeczki oszczędnościowe PKO). Dla porównania — w tym samym okresie roku ub. wypłacono 450 mln. zł.

Za działalność szpiegowską

Obywatel NRF skazany na 4 lata więzienia

Leninradzki sąd miejski skazał obywatela NRF F. W. Schaffhausera na 4 lata pozbawienia wolności, przy czym będzie on odbywał karę w kolonii pracy poprawczej o zastraszonym reżimie. 26-letni student z Heidelbergu został uznany winnym przestępstwa działającego przeciwko ustroju państwowemu i społecznemu ZSRR.

5 stycznia br. Schaffhauser ujęty został na gorącym uczynku, gdy przekazywał jednemu z mieszkańców Leninradu neseser, w którym ukryte były materiały szpiegowskie. (PAP)

Silniki z WSK Mielec na licencji firmy „Leyland”

Równocześnie z dynamicznie rozwijającą się gospodarką narodową wzrasta zapotrzebowanie na samochody o dużej ładowności, autobusy, ciężkie sprzęt budowlany, wyposażony w silniki wysokoprężne o średniej i dużej mocy. Produkcja tego typu silników zlokalizowana została w oparciu o licencję angielskiej firmy „Leyland” w mieleckiej WSK. Terminowym i sprawnym przygotowaniem do uruchomienia produkcji tego typu silników poświęcone było wyjazdowe posiedzenie egzekutywy rzeszowskiego KW PZPR, które odbyło się w czwartek w mieleckiej WSK.

Podjęcie produkcji silników typu „Leyland” kształtuje nowy profil produkcji w Mieleckiej WSK oraz zapewni trwały i dynamiczny rozwój zakładu zarówno w obecnej 5-latec, jak i po roku 1970. (PAP)

Sprostowanie

Do informacji „Tryb doraźny dla sprawców napadu na plebanie” zamieszczonych wczoraj w „Głosie” zakradł się błąd. Ostatni akapit notatki powinien brzmieć poprawnie:

„Należy podkreślić, że Władysław Brzeziński był już dwukrotnie karany a Stanisław Kwiatkowski, aż siedmiokrotnie.” Za błąd przepraszamy.

Z praktyki lat ubiegłych wiadomo, że w kwietniu największe przedsiębiorstwa wypłaciły nagrody z funduszu zakładowego. Tak np. kwietniowe wypłaty ubiegłoroczne wyniosły blisko 3,9 mld. zł. Należy więc liczyć na poważny wzrost wypłat w bieżącym miesiącu.

Fundusz zakładowy w skali całej gospodarki narodowej wynosi — według statystyki ostatnich kilku lat — rocznie 5,5—6 mld. zł. Te środki przeznacza się w zakładach na różne dla całej załogi użyteczne cele. Co najmniej 1/4 funduszu kieruje się na fundusz gospodarki mieszkaniowej. Poza tym część kwoty konferencje samorządu robotniczego przeznaczają na akcje socjalno-kulturalne, popieranie współzawodniczenia, wczasy, turystykę, sport, akcje kolonialną, itd. Są fabryki, które przy podziale funduszu pamiętają także o swych emerytach.

Lwia część pieniędzy — bo mniej więcej 2/3 ogólnej sumy wypracowanego funduszu — przeznaczona jest bezpośrednio na wypłatę nagród indywidualnych. Zależą one od osobistego wkładu pracy, zaangażowania i inicjatywy każdego członka załogi. Regulaminy nagradzania przewidują w uzasadnionych przypadkach (np. wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, czy nieusprawiedliwiona absencja) obciążenia funduszu.

Na zakończenie warto przypomnieć, że w tym roku fundusz zakładowy oblicza się i dzieli po raz pierwszy według

Powołanie Pek'ńskiego Komitetu Rewolucyjnego

20 bm. w stołecy ChRL obwieszono oficjalnie powołanie Pek'ńskiego Komitetu Rewolucyjnego, nowej, zrodzonej w toku rewolucji kulturalnej instancji władzy partyjno-administracyjnej. Ta nowa instancja jednocy i państwowa, a więc spełniać będzie rolę komitetu miejskiego partii oraz miejskiej rady narodowej. Składa się z 97 członków. Z tej liczby 33 osoby wchodzi w skład stałego prezydium, którego przewodniczącym został zastępca członka Biura Politycznego i wicepremier i minister bezpieczeństwa Sie Fu czy. Ma on czterech zastępców, wśród których, znajduje się komendant pek'ńskiego garnizonu wojskowego. 24 członków Komitetu to robotnicy, 13 — chłopci, 17 — żołnierze, 14 — studenci wyższych uczelni, 6 — uczniowie szkół średnich, 17 — aktywiści partyjni — i 6 — pracownicy nauki i kultury. Z okazji utworzenia komitetu rewolucyjnego odbył się w Pekinie wiec z udziałem ponad stu tys. osób. Obecni byli członowie przywódcy partyjni i państwowi ChRL: Czu En-laj, Czen Po ta, Kang Szeng, Li Fu-czun, przewodniczący nowo powstałego komitetu Sie Fu-czy, żona Mao Tse-tunga — Cziang Czin, liczne grono wysokich dowódców wojskowych oraz członkowie Komisji KC do spraw rewolucji kulturalnej. (PAP)

Po zgonie Adenauera

We wtorek uroczystość żałobna

W całych Niemczech zachodnich flagi państwowe opuszczone zostały do połowy maszły na znak żałoby po śmierci 6 kanclerza NRF, Konrada Adenauera.

Jak już informowaliśmy, był, kanclerz boński zmarł w środę (19. IV.).

W najbliższą sobotę zwłoki Adenauera przewiezione zostaną z Rheindorfu do Bonn, gdzie przez dwa dni wystawione będą w sali posiedzeń rządu w urzędzie kanclerskim. We wtorek rano, w Bundeshaus — siedzibie parlamentu odbędzie się uroczystość żałobna, poczem trumna ze zwłokami przewieziona zostanie do katedry kołofskiej. Tam odbędzie się nabożeństwo. Jak wiadomo, Adenauer był burmistrzem Kolonii w latach 1917—1933.

Z Kolonii trumna przewieziona będzie do Rheindorfu — małej miejscowości, w której Adenauer spędził znaczną część czasu od po nad 30 lat.

Tęgo samego dnia, tj. we wtorek, Adenauer pochowany zostanie na cmentarzu wioski Waidfriedhof tuż obok grobów swych dwóch żon.

Do Rheindorfu przybyło siedmiu dzieci Adenauera wraz z rodzinami.

Z wielu krajów napływają depesze kondolencyjne do rządu NRF i rodziny byłego kanclerza. Jak już informowaliśmy, na pogrzeb Adenauera przybędą przywódcy wielu krajów m. in. prezydent Francji de Gaulle, premier W. Brytanii Wilson i prezydent USA Johnson.

Protest ambasady ChRL w Djakarcie

Ambasada ChRL w Indonezji — jak donosi Agencja Nowych Chin — w nocy przesłanej 18 bm. indonezyjskiemu MSZ data wyraz oburzenia z powodu represji i torturowaniu Chinczyka Nung Siang-jou, co spowodowało jego śmierć i złożyła rządowi indonezyjskiemu w związku z tym ostry protest.

CZAS PRZYJAŹNI MINIONY I PRZYSZŁY

W 22 rocznicę układu z ZSRR

Minęły dwadzieścia dwa lata, kawał czasu, stawał się historyczny rozdział historii. Dla młodych — przeszłość to niemal zamierzchła, dla nas — powiedzmy czterdziestolatki — ledwie wczoraj, żywe obrazem zniszczeń wojennych i niedostatku. To zgoła niedawne dni pełne radości ludzi znowu wolnych, a jednocześnie zafrasowanych tym, jak podnieść z ruin zburzone miasta, zdeptane pola, spalone wsie; dni ludzi wolnych ale i głodnych...

Nie byliśmy jednak osamotnieni, mieliśmy przyjaciół, z którymi zawiązała nas wspólna walka z hitlerowskimi Niemcami, wspólne cele ideowe, wytyczone w ZSRR przez Rewolucję Październikową. Wprawdzie i naszym sąsiadom wiodło się nie lepiej, mogliśmy jednak liczyć na pomoc. Liczyć i ją otrzymywać. Jeszcze przed zakończeniem wojny, 21 kwietnia 1945 r. podpisany został ze Związkiem Radzieckim Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej, który gwarantował trwałe oparcie polityczne, ekonomiczne i obronne naszemu zrujnowanemu krajowi. To był akt doniosły, w dwadzieścia lat później ponownie. Akt ten — razem sankcjonował pomoc, która wcześniej nadciągała ze wschodu do Polski w postaci pociągów ze zbożem, mięsem, węglem, lekarstwami, ropą naftową i materiałami dla budzącego się przemysłu. Nasza Ojczyzna zaczęła przeżywać swój samodzielny, pookupacyjny żywot w lipcu 1944 r. na Ziemi Lubuskiej.

Tak więc wielki układ zaczął się realizować w pierwszej, najprostszej formie — od pomocy w postaci dostaw towarowych i pożyczek dewizowych. Powoli miejsce jej zaczęła zajmować współpraca. Podnoszący się szybko z ruin polski przemysł pozwalał nam bowiem przejść na pozycję partnerstwa, pozwalał na wymianę towarów ze Związkiem Radzieckim.

Wówczas oznaczano to dla nas przede wszystkim zapewnienie sobie dostaw niezbędnych maszyn i urządzeń oraz surowców, bez których nie byłaby możliwa odbudowa zniszczonego kraju, a co równie ważne — kreślenie jakichkolwiek perspektyw rozwojowych na przyszłość. Młoda demokracja Polska miała przecież ambicję stać się krajem o nowoczesnej strukturze gospodarczej, chciała realizować odwieczne dążenia mas

pracujących do reform społecznych i ekonomicznych, chciała budować socjalizm w mieście i na wsi, wreszcie — chciała być zdolna do obrony przed ewentualną agresją.

W oparciu o dostawy radzieckiego przemysłu można było planować realnie, z rozmachem. Można było rozpocząć proces wielkiej industrializacji kraju, proces przeobrażenia na miarę historii. I choć odbywało się to nakładem ogromnych kosztów i wyrzeczeń, trudu ludzkiego a nawet ofiar — rewolucja przemysłu stała się faktem. Z wielkim wysiłkiem ale konsekwentnie zrealizowaliśmy to o czym ten sam naród marzył nawet nie mógł w warunkach ustroju kapitalistycznego.

W oparciu o radzieckie dostawy budowaliśmy w naszym kraju potężny przemysł maszynowy i metalowy, motoryzacyjny i obrabiarkowy, hutniczy i energetyczny, którego potencjał zapewnił nam dzisiaj określona pozycję w świecie. Zbudowaliśmy całe, nowe, nieznane dawniej w Polsce gałęzie gospodarki; wielki przemysł stoczniowy, przemysł wielkiej syntezy chemicznej, maszyn energetycznych itp. Powstały: Nowa Huta, Huta im. Bieruta w Częstochowie, Huta Warszawa, powstał Żerań i Lublin — fabryki samochodów, Kędzierzyn, Oświęcim — kombinaty chemiczne.

Pośród 280 wielkich zakładów zbudowanych z pomocą Związku Radzieckiego 80 otrzymało z ZSRR całkowite wyposażenie. Ponad trzy tysiące kompletów dokumentacji technicznej i technologicznej dostarczonych nam przez ZSRR, praktycznie tysiące inżynierów polskich w zakładach — wschodnich sąsiadów, wizyty i wymiana doświadczeń — pozwoliły nam na efektywne, szybsze podejmowanie nowej produkcji, szybsze opanowanie przez młode kadry inżynierskie i techniczne nowych, nieznanych procesów wytwórczych.

Dzisiaj Polska, w dwadzieścia dwa lata od tamtych trudnych dni, zajmuje dzielnicę w świecie pod względem wielkości produkcji przemysłowej, a w dziedzinie produkcji statków nawet szóste miejsce. W niektórych innych dziedzinach, jak budowa maszyn matematycznych mamy też dobrą pozycję.

Razem z maszynami jechały ze wschodu środki żywności (zboże), a co ważniejsze — surowce niezbędne dla prze-

mysłu. Sprowadziliśmy stamtąd blisko 60 mln. ton rudy żelaza, wiele milionów ton ropy naftowej, bawełny, fosforów... Bez nich nie moglibyśmy produkować, a za takie same dostawy z zachodu trzeba płacić w dolarach.

To oczywiście jest tylko jedna strona współpracy z ZSRR w ramach wielkiego układu. Druga to nasz eksport na radzieckie rynki. Za dostawy do nas musimy przecież płacić; ale możemy bilansować nasze zobowiązania w gotowych produktach, a to różnica ogromna.

Często ludzie, zwłaszcza mający małą styczność z gospodarką nie doceniają faktu, że Polska jest trzecim po NRD i CSRS dostawcą Związku Radzieckiego, że tam sprzedajemy wiele naszych wyrobów przemysłowych, których zbyt na rynkach zachodnich jest bardzo ograniczony. Przecież gdyby nie eksport do ZSRR nie moglibyśmy zbudować naszego przemysłu stoczniowego, dawno trzeba by zaprzestać produkcji wagonów osobowych, ograniczyć produkcję wielu zakładów konfekcyjnych, a nawet zmniejszyć wydobycie węgla.

Do ZSRR wyeksportowaliśmy ponad 360 statków, blisko 6000 wagonów osobowych, ponad 100 częściowo i około 40 kompletnie wyposażonych obiektów przemysłowych, wiele obrabiarek, maszyn chemicznych, urządzeń dla przemysłu spożywczego, nie licząc przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Rynek radziecki jest niesłychanie chłonny, stwarza ogromne możliwości eksportowe, a te są warunkiem niezbędnym dla zapewnienia Polsce wysokiego, trwałego tempa rozwoju gospodarki i produkcji. Nietrudno dostrzec, że o rynku te współzawodniczy cały uprzemysłowany świat kapitalistyczny.

Przedstawiliśmy tu tylko niektóre gospodarcze elementy związków Polski i ZSRR, wynikające z przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, wynikające ze wspólnych celów ideowych i z umiejętności dostrzegania perspektyw. Nie tracąc z pola widzenia potrzeby szerokiej współpracy międzynarodowej — z naszymi wschodnimi sąsiadami czujemy się złączeni silnymi więzami głębokiej przyjaźni. O tym warto przypomnieć w 22 rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego.

ZBIGNIEW MIKA

Trudne studia

Lata bez niedziel

O studiach wyższych dla pracujących pisze się i mówi ostatnio coraz częściej. To dobrze, ponieważ ich żywiołowy rozwój (2—3 tysiące studiujących w latach pięćdziesiątych i około 100 tysięcy obecnie, w przyszłości — lata osiemdziesiąte — co trzeci student należeć będzie do grupy studentów uczących się zaocznie) zauważany był dotychczas przez nieznaczoną część społeczeństwa. A przecież nawet to proste zestawienie liczbowe dowodzi rangi problemu!

Na ogół nieco więcej wiemy o studiach dla pracujących — zwłaszcza o najpopularniejszych ich formach — zaocznych i wieczorowych — w większych miastach, ośrodkach szkół wyższych. Pozostają jednak nieliczne na razie, duże miasta powiatowe, w których działają tzw. punkty konsultacyjne szkół wyższych. Odwiedziliśmy ostatnio dwie miejscowości w Wielkopolsce — Kalisz i Ostrów, w których takie punkty funkcjonują od 1962 roku.

W Kaliszu istnieje obecnie już dwa punkty konsultacyjne: Wydziału Prawa UAM oraz Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego (kierunek — ekonomika przemysłu) Uniwersytetu Łódzkiego. Placówka prowadzona przez UŁ rozpoczęła swą działalność dopiero w roku ubiegłym. Wzbułdza duże zainteresowanie, jako że miasto silnie uprzemysłowione, poza tym potrzeba fachowców z tej dziedziny wiedzy. Okazało się jednak, że przerwa w systematycznej nauce czasami jest niemożliwa do nadgonienia, dotyczy to głównie matematyki. Skutek — z 44 osób, które rozpoczęły w roku ubiegłym, dzisiaj pozostały (przed letnią sesją egzaminacyjną) 32 osoby.

Inaczej prawnicy. Rekrutowali się z różnych środowisk. Większość to pojedynczy przedstawiciele zakładów pracy (są wśród nich również dyrektory), dalej przedstawiciele aparatu partyjnego, rad narodowych, banków. Są także kobiety. Wiek tych, którzy jako pierwsi w Kaliszu otrzymali studenckie indeksy waha się od 20 do 46 lat.

Dlaczego zdecydowali się studiować? Proste — odpowiadają — kto nie idzie naprzód ten się cofa. Egzamin wstępny? Tak, przeżywali bardzo. Przyznają szczerze i otwarcie, że nie wyobrażają sobie w jaki sposób mogliby zdać te egzaminy, gdyby nie kursy przygotowawcze prowadzone przez ZMS. Same studia uwarunkowane są kilkoma czyn-

nikami: zdrowia, finansów oraz zrozumienia ze strony kolegów i rodziny. Samo istnienie punktu konsultacyjnego stwarza znakomitą okazję do podniesienia kwalifikacji, niweluje lub znacznie ogranicza męczące dojazdy. Rozmówcy — studenci nie należą do ludzi, którzy łatwo rezygnują z walki. Każdy z nich rozpoczął studia dwukrotnie w różnych miastach (Gdańsk, Łódź, Wrocław, Poznań), i — niestety — przerywali. Te dojazdy!

Nauka — czynność podstawowa. Przypomina się prawdę, że „w gromadzie łatwiej”. Uczą się więc zwórkami, trójkami, czasem w większych zespołach. Podręczniki. Na początku było o nie trudno. Teraz przy punkcie konsultacyjnym istnieje biblioteka, licząca 800 tomów. Przeważnie podręczniki, skrypty, w każdym razie te książki, które naprawdę są potrzebne. Zajęcia. Jest ich około 200 godzin w roku akademickim, rozłożonych na kilkadziesiąt sobotnio-niedzielnych zajęć (kaliski punkt Wydziału Prawa obejmuje swym zasięgiem Kalisz, powiat kaliski, Ostrów i powiat, Pleszew, Jarocin, Krotoszyn, częściowo Konin). Przyjeżdżają — chwala UAM — siły w 90 procentach najlepsze, kierownicy katedr, ich zastępcy.

Kłopoty? Oczywiście zdarzają się. Na porządku dziennym są załamania jednostek; wydaje im się, że nie wytrwają. Wtedy na arenę wkraczają koledzy, rodzina. Pomagają, dopingują. Studenci zaoczni przyznają zgodnie, że gdyby nie to faktyczne i moralne oparcie, chyba nikt z nich o własnych siłach nie doznałby do mety. Przypadki zawiści, niechęci ze strony współtowarzyszy pracy? Są, ale niezmierznie rzadkie, chwilowe. Są rodzaje prac, w których trudno znaleźć zastępcę. Tam jest najwięcej konfliktów. Efekty? Pierwsze roczniki studentów w punkcie konsultacyjnym uczyły się wyjątkowo solidnie. Oni na te studia czekali, to było niejednokrotnie marzenie ich życia. Najlepszy dowód to fakt, iż spośród 42 osób, które rozpoczęły w r. 1962, w roku bieżącym kończyć będzie ten bohaterski maraton — 25. Sprawność: lepsza niż na studiach stacjonarnych.

Podobnie jak w Kaliszu pełen sukcesek budzą słuchaczy punktu konsultacyjnego w Ostrowie. Działają tam „wyśnawcy” trzech wydziałów Politechniki Poznańskiej, przede wszystkim — Budowy Maszyn, poza tym Elektrycznego i Budownictwa Lądowego. W minioną sobotę 15 tamtejszych studentów Wydziału Budowy Maszyn otrzymało podczas uroczystości absolutornej dyplomy inżynierskie. Na pierwszym roku było ich 26, a więc znowu sprawność bardzo wysoka. Sukces tym

bardziej godny uznania, iż politechnicy mają w ciągu roku akademickiego ponad 300 godzin obowiązkowych zajęć. Poza tym zaś już od II roku (z wyjątkiem Wydziału Budowy Maszyn) dojeżdżać muszą na nie do Poznania. To już doprawdy trudne. Najistotniejszą grupę wśród studiujących w Ostrowie tworzą: ostrowiacy i kaliszanie, reszta dojeżdża z Krotoszyna, Jarocina i Pleszewa.

Przykładem godnym naśladowania, jest ostrowski system rekrutacji na studia dla pracujących. Już w 1962 r. powołano tu działającą na zasadzie pracy społecznej Komisję Szkolenia i Politechnizacji, w której skład weszli przedstawiciele zainteresowanych organizacji społecznych i zakładów pracy. Komisja dba o właściwy dobór kandydatów na studia, czuwa nad prawidłowym przeprowadzeniem akcji informacyjnej oraz kursów przygotowawczych (i tutaj panuje zgodna opinia wśród uczestników kursów, że dają bardzo wiele), wreszcie nad samym przebiegiem studiów. Zajęcia prowadzone w większości przypadków przez doktorów, są — zdaniem studiujących — prowadzone ciekawie, zrozumiale, umiejętnie. Podręczniki? Z tym zdarzają się kłopoty choć robi się wiele, aby sytuację poprawić. Język podręczników często zbyt zawiły, zbyt — jak to mówią — „mądry”.

Co budzi wątpliwości? Poza podręcznikami, podobnie jak w przypadku Kalisza, kwestia zastępstwa w miejscach pracy, wybór studiów w pełni zgodny z wykonywanym zawodem; np. zbyt mało pracowników Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie studiuje na Wydziale Elektrycznym, sprawa pełniejszego „instruktazu” — jak się uczyć samodzielnie (dotyczy to także Kalisza)? Do tego dochodzi problem zapewnienia noclegów dojeżdżającym do punktów konsultacyjnych oraz ostrowski postulat — wprowadzić tam studia wieczorowe.

Oczywiście wszystkie te opinie to tylko jeden punkt widzenia. Ale jest to punkt widzenia grupy najbardziej zainteresowanej — samych studiujących. Właśnie dlatego uważamy te głosy za ważne i cenne. W porównaniu z innymi ośrodkami kraju, cieszyć może ogólnie biorąc dobrze prowadzona akcja studiów dla pracujących w oparciu o punkty konsultacyjne w Wielkopolsce. Nie oznacza to, iż zrobiono już wszystko, iż wykorzystano wszelkie możliwości dalszej poprawy. Zwracamy uwagę na pozytywną rolę, jaką odgrywają właśnie w przypadku kandydatów na studia dla pracujących, kursy przygotowawcze do tych studiów. Sukcesy święci także sprawnie przeprowadzona akcja informacyjna. Uważamy poza tym, iż punkty konsultacyjne są placówkami przyszłości i już dzisiaj należy im poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Transportowcy i drogowcy na swoje święto

Dla uczczenia Dnia Transportowca i Drogowca oraz 1 Maja, VI Kongresu Związków Zawodowych i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej transportowcy i drogowcy naszego województwa podjęli wiele cennych i obywatelskich czynów społecznych. Ich ogólna wartość wynosi 29,5 mln. zł.

Zatoga Wielkopolskich Zakładów Napraw Samochodowych zobowiązała się wykonać poza planem remont dwóch samochodów ciężarowych marki „Star”, prototypy myjni do mycia i płukania części samochodowych oraz kół samochodów ciężarowych. Poza tym pracownicy WZN wykonają wiele prac przy budowie boiska, magazynu, malowaniu hal produkcyjnych oraz przy budowie ośrodka wczasowych w Skorzęcinie i Kobylepolu.

Zobowiązania Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robotów Drogowych wynoszą ponad 3 mln. zł. Przewidują one wykonanie na 5—6 dni przed terminem zadań planowych obecnego roku i przekroczenie tegorocznego planu o około 4 procent. Zobowiązania przewidują także zakładanie kwietników, zie-

leńców, krzewów na terenie poszczególnych baz i Grupy Robót, gruntowną naprawę budynków w podopiecznych szkołach oraz wykonanie pomocy naukowych dla tychże szkół i odnowienie hoteli robotniczych.

W pionie drogowym Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych zalogi 12 rejonów zobowiązały się wyremontować poza planem kilka nasadzeń kilometrów nawierzchni drogowych odnowienia dróg, wydobyć około 10 000 ton materiałów kamiennych ze źródeł miejscowych i zastosować dodatkowo około 12 projektów racjonalizatorskich.

W Oddziale I PKS kierownicy i pracownicy warsztatów oraz administracji zobowiązali się pracować przy budowie Parku Kultury na Łęgach Dębskich w Poznaniu, urządzić ogródek jordanowski w Przedszkolu nr 2, jak również wyremontować poza planem 5 autobusów oraz silników. Ogólnie zalogi wszystkich oddziałów PKS w Wielkopolsce podjęły zobowiązania produkcyjne o wartości 7,6 mln. zł. oraz czynności społeczne o wartości 1,4 mln. zł. (st)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 93 (7210) 21 IV 1967

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

— Kapuś! — szturchnąłem go — Pryskamy!
— Siedź cicho — powiedział spokojnie.

Pociąg biegł przez płataninę szyn, zaczął hamować, stanął. Byliśmy na miejscu. Zerknąłem na Pitzę. Opuścił powieki. Podniosłem się, chciałem wstać. W tym momencie człowiek spod okna ruszył do mnie.

Czekał pewnie, aż przyjeździemy do Port Vendres. Podczas drogi mogliśmy wyskoczyć z pociągu. Tu, na stacji, wystarczyło mu wychylić się i zagwizdać, o kamienieniu zjawiliby się policjanci. Stojąc przy oknie, miał zamiar pochwytać nas w momencie, gdy podróżni zaczęła opuszczać przedział, chciał wybrać nas z pustego przedziału, jak pisklęta z pustego gniazda. Archi pokrzyżował mu plany.

Kątem oka zobaczyłem, że Pitz siedzący przy drzwiach, czyni tam jakieś przygotowania. Przypomniało mi się, że widziałem u niego klucz kolejarzski do otwierania przedziałów, ale jeszcze nie miałem pojęcia, co planował. Przyszło mi do głowy, że w takiej chwili każdy pewnie rzuciłby się do drzwi i próbowałby bezzwłocznie dać nogę. Ale nie Pitz! On prawdopodobnie kombinował coś całkiem innego, był wrogiem stadnych odruchów, czuł dla nich pogardę. Z największym zaciekawieniem czekałem, co teraz będzie. Nawet o strachu, zapomniałem!

Przedział pełen był ludzi. Właśnie wszyscy szykując się do wyjścia wstawali, lub już stali, czyniąc w ten sposób jeszcze większy tłok. Agent chwilowo natrafił na trudności w urzeczywistnieniu swego zamiaru. Stojący najbliżej drzwi, próbował dosięgnąć klamki, zaczęli nią szarpać. Drzwi przedziału były zamknięte. Agent uwiązł w tłumie. Nie spuszczał ze mnie oka. Tłoczący się przy drzwiach zaczęli mocować się z nim. Stojący z tyłu, pragnęli przecisnąć się do przodu. Każdy był przekonany, że on sam otworzy drzwi natychmiast. Nie mogący się

przepchnąć wykrzykiwali do tych na przedzie swoje rady, niektórzy dopijali butelki z winem. Zamieszanie umiennie powiększał siedzący przy drzwiach Pitz.

Konfident widząc, co się dzieje, rzucił się w moim kierunku. Ciesząc się, przepchnął się, wyciągnął rękę, już miał mnie chwycić za prawe ramię — chwyt znany wszystkim agentom, uniemożliwiający użycie przez pochwyconego broni — już prawie dotykał mojego ramienia, gdy usłyszałem ostry szep Pitz:

— Bierz go pieszku.

Archi pewnie od dawna tylko na to czekał, bo ledwie Pitz wymówił pierwsze słowo, już z pod nóg stojących wyrzeliła w górę ruda błyskawica, jak strzala wypuszczona z łuku, i zawisła na wyciągniętej ku mnie ręce.

Rozległ się syk bólu. potem wściekle przekleństwa zagłuszyły na chwilę wszystko. Agent próbował strząsnąć psa, który teraz ucałił go za dłoń. Za moment wisiał w powietrzu, trzymając w pysku palce konfidenta.

— Archi! — szepnąłem z podziwem — Genialny spryciarz!

Pies był tym niebezpieczniejszy, że kiedy się na niego spojrzę, budził śmiech, politowanie, nawet litość, wszystko prócz gotowości do ewentualnej przed nim obrony.

— Bierz drania! Bierz gnoja! Bierz wrzoda! — podniecał go jeszcze Pitz. ale zupełnie niepotrzebnie. Archibald dopinga nie potrzebował.

Raz wypuszczony, tylko koniec świata mógłby powstrzymać. Rozjuszony się coraz bardziej, szarpał wściekle pyskiem na wszystkie strony. Pracował bez wytchnienia. Wisiał u reki agenta jak wór z kamieniami, który jakaś siła, od czasu do czasu podrzuca w górę. Starał się w ten sposób lepiej wgrzyźć w dłoń człowieka. Ten krzyczał, jak na torturach. Mając obie ręce zajęte, jedną w pysku Archibalda, drugą próbował uwolnienia pierwszej, wywiodła zaczął teraz kopać na wszystkie strony. Leżało to jak najbardziej w naszym interesie.

W zamkniętym przedziale powstało takie zamieszanie, że stało się jasne, iż nic już tego nie jest w stanie doprowadzić do porządku. Ludzie nawet nie tłoczyli się specjalnie do drzwi. Zapomnieli, o co im chodziło na początku.

cdn.

Zaskoczeni motoryzacją

Na ledwo dostrzegalne (bo wyblakłe) prawie przez okragły rok zebrały malarze. — Oho, zapowiada się coś niezwykłego — komentowali ten fakt przechodnie. Istotnie, zbliża się „Tydzień kultury na jezdni” (od 23—30 bm.) wielka akcja propagandowo — uświadamiająca...

W roku 1966 zorganizowano podobną akcję — „dni pieszych”, ale — jak to zresztą wynika z nazwy — o znacznie mniejszym zasięgu. Chodziło wówczas o upowszechnienie zasad ruchu wśród przechodniów — użytkowników dróg powodujących najwięcej wypadków (w Wielkopolsce ponad 20 procent zarówno w roku 1965 jak i 1966). Bilans za rok 1966 w liczbach bezwzględnych to spowodowanie przez pieszych 442 wypadków (łącznie było ich 2188), w których 66 osób zostało zabitych a 400 — rannych. Oto skutki niespodziewanych wkroczeń na jezdnię, braku opieki nad dziećmi, pijactwa, czepiania się środków lokomocji itd. itd.

Inni użytkownicy dróg też jednak nie są święci. Można to stwierdzić bez posługiwania się problemem trzeźwości, urzędzeniami mierzącymi szybkość pojazdów, czy też bez kontroli dokumentów kierowców (bywa, że motocykliści dochodzą osoby nie posiadające prawa jazdy). Aby przekonać się o żenującym poziomie kultury motoryzacyjnej, wystarczy przejść się po mieście, lub zrobić wycieczkę za miasto. Nawet laik potrafi zauważyć dziesiątki wykroczeń skończących się tak drastycznych jak jazda lewą stroną z szosy (monopol na to wykroczenie mają jak się zdaje wozacy). Sprawia to wrażenie, że wielu z nas kulturowo jest jeszcze obcy epoką, w której samochód był zjawiskiem niezwykłym. Nieprzystosowanie być może wynika z tego, że wymiana koni na pojazdy mechaniczne nastąpiła dość szybko. I stąd zaskoczenie, chociaż nasza motoryzacja to jeszcze kopciuszek w porównaniu do wielu innych krajów. Z pewnością nikomu nie przyszłoby tam do głowy, aby zrobić to co planują organizatorzy „Tygodnia kultury na jezdni” tzn. nagradzać wyróżniających się, pod względem przestrzegania przepisów, kierowców. Na całym świecie, a przynajmniej w ogromnej większości krajów, uważa się — i słusznie — że przestrzeganie zasad ruchu to podstawowy obowiązek kierowcy, najzupełniej zresztą zgodny z jego osobistym interesem. Za co tu nagradzać. Rozpowszechnienie takiego zachowania byłoby wręcz demoralizujące. Narzucające następny tok rozumowania: skoro umiejętność, zgodna z przepisami prowadzenie pojazdu jest czymś niezwykłym, zasługującym na upominek, to jazda po partacku może być uznana za rzecz normalną i niekaralną.

Oczywiście nie zabraknie wśród przedsięwzięć „Tygodnia kultury na jezdni” (naczelnym organizator — Główny Zespół do spraw Koordynacji Ruchu Drogowego w Warszawie) sensownych akcji w rodzaju wzmożenia kontroli ruchu pojazdów czy nauki prawidłowego chodzenia. Przewidziano także szereg spotkań funkcyjnych MO np. z młodzieżą szkolną, kierowcami z baz transportowych no i nasilenie propagandy (wystawy, filmy, plakaty, ulotki). Spotkania i prelekcje są bezsprzecznie potrzebne, chociaż wolęlibyśmy zamiast takich sporadycznych — dla danego zakładu czy danej szkoły — ewenementów coś innego. Chodzi o systematyczną edukację w zakresie zasad ruchu drogowego, co jest w pełni realne w szkołach (przepisy drogowe to przedmiot nauczania), ale niestety realizowane w sposób niewystarczający.

Środki propagandowe w rodzaju filmów, wystaw itp. to odrębne zagadnienie. Istotne choćby z tego względu, że szereg instytucji, w których orbicie zainteresowań znajduje się bezpieczeństwo na drogach, właśnie na propagandę przeznaczają jeśli nie przeważającą to znaczną część swoich funduszy. Z jakim skutkiem? Tego chyba nikt dokładniej nie powie, bo nie prowadzi się odpowiednich badań. Abstrahując już od faktu, że nie brak środków propagandowych niezbyt sugestywnych, a nawet zdarzają się wręcz chybione**, trzeba powiedzieć, że najlepsza propaganda, jeśli nie idzie w parze z przedsięwzięciami innego typu, w niewielkim stopniu przyczynia się do podnoszenia poziomu kultury motoryzacyjnej. Kto wie czy nie należałoby nieco zrewidować aktualne proporcje wydatków na przeciwdziałanie wypadkom. Mniej niż dotychczas, przeznaczać na propagandę, więcej funduszy i energii wkładać np. w budowę placów i gier, zabaw (by ich miejscem nie była jezdnia) czy w rozwój turystyki motocyklowej, co może okazać się skutecznym środkiem edukacji motocyklistów. Do podniesienia poziomu kultury motoryzacyjnej, najbardziej mogą przyczynić się właśnie tego rodzaju konkretne poczynania, wśród których nieostanie miejsce zajmujące trafne usytuowanie i dobre oznakowanie przejść dla pieszych. Malarze nie powinni być zwiastunami „Tygodnia kultury na jezdni”.

MICHAŁ LUCZAK

*) Niedawno w Koninie pewien młodzieniec, nie mający prawa jazdy, za sprezentowanie kapelusza właścicielowi motocykla, uzyskał pozwolenie na przejazd z motorem. Doszło do wypadku i młody człowiek został ciężko ranny.

**) Chodzi o plakat, przedstawiający przechodniów na zjeździe. Napis „Oni są bezpieczni”, sugerować może, że pieszy ma na zebrawo prawo bezwzględne, podczas gdy rzeczywistość tak nie jest.

KURS ZYGZAKAMI

Wschodnia orientacja Watykanu

Utarły się określenia „orientacja wschodnia Watykanu” lub „nowa polityka wschodnia”. Jej początek sięga pontyfikatu papieża Jana XXIII, który jako pierwszy z dostojników Kościoła zrezygnował z rzucania tradycyjnych i wyswiecanych potępień i oskarżeń systemu socjalistycznego, poczynając zarazem poszukiwać sposobów zajęcia jeśli nie przychylnego to na pewno neutralnego stanowiska wobec niego.

Zmiana klimatu, jaka pod tym względem następowała w Watykanie, początkowo szokowała, wywoływała zdumienie, traktowano ją niemal jak sensację. Przypomnieć choćby szerokie otwarcie drzwi biura prasowego Soboru dla dziennikarzy z ZSRR, Polski i innych państw socjalistycznych czy też udział obserwatorów Cerkwi rosyjskiej w obradach Soboru. Z oficjalnych wystąpień papieża i do kumentów watykańskich zniknęła wrogość wobec ZSRR i systemu socjalistycznego. Na Soborze nie dopuszczono do uchwalenia przedstawił przez 400 biskupów rezolucji potępiającej komunizm.

W ostatnich swych wielkich enklawach Jan XXIII wezwał katolików do współdziałania z ruchem socjalistycznym w sprawach doczesnych. Nowa orientacja wynikała oczywiście z głębokiego poczucia realizmu papieża i ludzi podzielających jego poglądy. Gdyby system socjalistyczny słabł, nie rozwijał się, gdyby katolicka ludność w państwach socjalistycznych nie popierała polityczno-społecznego programu komunistów, gdyby idee socjalizmu nie zdobywały coraz większej popularności w całym świecie — trudno byłoby mówić o poczuciu realizmu papieża, a tym bardziej możliwości zmiany postawy Kościoła wobec naszego systemu.

Rzeczywistość sprawiła, że państwa socjalistyczne stały się nieodłączną, ważną częścią świata decydującą o jego obliczu, strzegącą jego spokoju. W Kościele zrozumiano, że trzeba się z tym pogodzić — bo nie można już rozwiązać żadnego problemu bez państw socjalistycznych, a poza tym działa w nich Kościół katolicki. Stanowisko opozycyjne mogłoby zaszkodzić jego interesom.

Paweł VI rozwinął politykę swego poprzednika wobec naszego ustroju. Czyni to z właściwą watykańską dyplomacją ostrożnością i w rachowaniu, stosując uniki i zwłoka tam, gdzie zdaniem Watykanu, przyniesie mu to określone korzyści. W każdym razie Watykan ożywił kontakty z krajami socjalistycznymi.

W październiku 1965 roku w Nowym Jorku doszło do pierwszych rozmów między papieżem a radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyko. Obaj ci mężowie stanu spotkali się ponownie w kwietniu zeszłego roku w Watykanie, gdzie papież przyjął na dłuższą audyencję szefa radzieckiej dyplomacji. W styczniu br. doszło do głośnej wizyty przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Podgornego w Watykanie i 70-minutowej rozmowy z papieżem.

Dotyczyła ona sprawy pokoju w świecie, szczególnie konfliktu wietnamskiego, a także konkretnych problemów, dotyczących działalności Kościoła katolickiego w ZSRR. Watykan przykładał dużą wagę do tej rozmowy. Kiedy później, w niektórych kołach kościelnych skłonnych do tradycyjnego traktowania państw socjalistycznych i niezadowolonych z kierunku polityki Pawła VI odezwały się głosy krytyczne przeciwko rozmowie z radzieckim przewodniczącym, watykański dziennik „Osservatore Romano” wystąpił z artykułem napominającym tych krytyków.

Paweł VI z powodzeniem zaokrążył rokowania zaczęte w okresie władzy jego poprzednika między Watykanem a rządem Węgry, a w październiku 1964 roku zostało podpisane porozumienie. Niespełna dwa lata później, po długich rozmowach, w Belgradzie podpisano został protokół o porozumieniu między Watykanem a socjalistyczną Jugosławią. Oboje strony wymienili stałych przedstawicieli, nawiązując stosunki między sobą.

Kolejnym przejawem zainteresowania Watykanu rozszerzaniem kontaktów z państwami socjalistycznymi był niedawny pobyt w Watykanie dwóch biskupów z radzieckiej Litwy. Na Węgry również udał się specjalny wysłannik Watykanu, by uzgodnić z rządem sprawę mianowania nowych biskupów. Dodajmy, że od połowy lutego, w Polsce przebywa emisariusz Stolicy Apostolskiej do spraw kontaktów z krajami socjalistycznymi, prałat Casaroli, zwiedzając wszystkie diecezje, ośrodki działalności Ko-

ścioła i przeprowadzając rozmowy z biskupami i świeckimi działaczami katolickimi łącznie z reprezentantami lewicy katolickiej.

Zainteresowanie krajami socjalistycznymi, będące wyrazem realizmu i płynące oczywiście z troski o interesy Kościoła, nie odbywa się bez przeszkód. Wspomniałem o reakcji katolickiej prawicy na audyencję, której udzielił papież Podgornemu. Oporu uwiadaczni się nadal. Trudno nawet wskazać gdzie jest ich źródło — czy tylko w środowiskach konserwatywnych, czy też w zawitych metodach watykańskiej dyplomacji, która woli powikłać dość już oczywiste sprawy, jeśli tylko widzi w perspektywie wyciągnięcie korzyści dla siebie.

Stosunek do Polski jest tutaj klasycznym przykładem. W przeddzień przyjazdu przewodniczącego E. Ochaby do Rzymu, wśród pełnych przyjaźni głosów wobec Polski całej włoskiej prasy — odmiennie wyglądało wystąpienie tylko watykańskiego dziennika. Nawet pracownicze pisma włoskie otwarcie nawoływały do zakończenia mitu z nieuznawaniem naszych granic zachodnich. Tymczasem uroczyste i podniosłe przyjmowanie szefa państwa polskiego „Osservatore Romano” powitał antypolskim wystąpieniem. W artykule o roli św. Jadwigi w budowaniu pomostów między Polską a Niemcami bez wahania stwierdził, że ta święta

spełniała „niemieckie dzieło kulturalne” na Śląsku. By wyjaśnić dosadnie swój stosunek do ziem zachodnich, stanowiących jedną trzecią terytorium naszego państwa, „Osservatore Romano” pod zdjęciem św. Jadwigi umieścił podpis: „Z kościoła św. Elżbiety w Bresławiu (Niemcy Wschodnie)”. Wątpliwości czy telnik mieć już nie może.

Jednocześnie niemal z wizytą E. Ochaby w Rzymie, papież przyjął przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu Barzela, który przeprowadził też rozmowy z innymi osobistościami watykańskimi. Barzel po powrocie do NRF chwalił się w telewizji, że Watykan nie zamierza „naruszać praw niemieckich” na ziemiach zachodnich i że o faktycznym uznaniu granicy na Odrze i Nysie „nikt nie myśli w Watykanie”.

W ślad za Barzelem do Watykanu udał się przewodniczący zachodniemieckich przesiedleńców R. Rehs, który po powrocie do Bonn stwierdził z satysfakcją, iż Watykan ma „rozumienie dla niemieckich interesów”, i że nie zmieni swego negatywnego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie.

Ten stosunek Watykanu do naszych ziem zachodnich prowadzi do istnienia tam poważnych oporów w sprawach stosunków z Polską. Nie wykluczone także, że specje watykańskiej dyplomacji wolą w tym przypadku jeszcze poczekać, że liczą na jakieś inne zyski i dla tych celów gotowi są zahamować nawet najcenniejsze inicjatywy.

Wschodnia orientacja Watykanu rozwija się zygzakami. WŁODZIMIERZ WANAT

TEATR

Na studenckiej scenie

Spśród kilkunastu działających w Poznaniu, w większości, niestety, tylko formalnie, studenckich zespołów teatralnych dwa wyrobiły sobie dobrą pozycję we własnym środowisku — Teatr Nurt na Winogradach i Teatr Osmego Dnia w Klubie „Od Nowa”. Oba prawie równocześnie wystąpiły ostatnio z kolejnymi premierami: Nurt z 38 premierą bez tytułu, Teatr Osmego Dnia z „Warszawianką” według Wyspiańskiego.

Obie pozycje, jak na możliwości sceny niezawodowej są bardzo ambitne, odnoszą nawet wrażenie, że zbyt ambitne, co da lej postaram się wyjaśnić. Obie mają też wiele cech wspólnych. W obu studenci oddali inscenizację w obce ręce: w Nurcie aktorowi Zdzisławowi Wardejnowi, w drugim zespole w ręce młodego krytyka i teatrologa Zbigniewa Osińskiego. W obu też spektaklach inscenizatorzy powoływali się w mniejszym lub większym stopniu na teatr okrucieństwa Artauda, na charakter rytualnego spektaklu — obrzędu. I w przypadku spektaklu Wardejnowa — Konwińskiego i w przedstawieniu Osińskiego ambicje inscenizatorów obróciły się w jakimś stopniu przeciwko zespołowi.

Spektakl Nurtu w zasadzie jest przedstawieniem piosenkarskim, kabaretowym. Jest to jednak

czarny kabaret, symbolistyczny — kabaret „okrucieństwa”. Tęsknota za wyjściem poza ciasne formy składanki piosenkarskiej kała realizatorem powiadać poszczególne piosenki ramą przewodniej idei spektaklu — inscenizacji. Cała słabość programu sprowadza się do tego, że tekst i charakter tych piosenek nie przylegał ściśle do zaproponowanej przez teatr inscenizacji. Ładne, proste, wzruszające piosenki zgubiły się w inscenizacji i ideał nie raz przeciwko nim, w inscenizacji nawiązującej do nie najlepszych tradycji niemieckiego symbolizmu i natarczywej tyranii metafory. Mimo wszystko w programie tym nie sposób nie dostrzec było kilku ładnych piosenek Janusza Muraszkę i interesującą scenografię Ireneusza Daczki.

Drugie przedstawienie prezentowało bezspornie teatr lepszy i bardziej artystycznie dojrzały. W zespole Osmego Dnia przede wszystkim są interesujący, w kategoriach teatrów studenckich, aktorzy. Jest też w tym przedstawieniu pewna oryginalność, chociaż nie w pełni sprawnie przekazana zespołowi myśl inscenizacyjna całości spektaklu. „Warszawianka” w interpretacji Osińskiego i aktorów Dnia Osmego jest sztuką ponadczasową, o polskich powstaniach w ogóle i ich bohaterach. Z takim odczytaniem idei tekstu Wyspiańskiego

można się zgodzić. Można również zaaprobować samą formułę artystyczną spektaklu, sam rodzaj proponowanego teatru, nawet przy założeniu, że ze studenckim niewiele ma on wspólnego. Nie sposób jednak nie dostrzec wyraźnych niedopracowań i słabości spektaklu. Przede wszystkim brakowało temu przedstawienniu bardziej zróżnicowania środków wypowiedzi aktorskiej, wyważenia wszystkich zasadniczych elementów spektaklu. Na aktorski monolog nakładały się tu często efekty akustyczne, zacieraly go, uniemożliwiały odczytanie. Zbyt wiele było też w tym przedstawieniu ekspresji i krzyku, zbyt mało partii lirycznych — aktorskiego uciśnienia, które pozwoliłoby zgodnie z intencjami realizatorów odebrać właśnie ten tragiczny, ekspresyjny ton całości spektaklu. Spśród wykonawców wyróżniała się przede wszystkim Janina Karasińska jako Maria.

Czy oba spektakle wniosły coś nowego do skarbicy doświadczeń teatru studenckiego w Poznaniu? Sądzę, że tak. Są to jednak również doświadczenia ujemne. Prostoty, umiaru, racjonalnego stosunku do tekstu — o to czego zabrakło chyba przede wszystkim realizatorom studenckich spektakli.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Dlaczego dysharmonia w krajobrazie

do redaktora

• CIESZYŃ •

Artykuł Józefa Pieprzyka („Głos” nr 67) znalazł silny oddźwięk w środowisku fachowców, którego jestem przedstawicielem. Oddźwięk dwójaki — wybitnie dodatni, ale niestety i ujemny. Bardzo dodatnio oceniono szczególnie wywody, w których autor artykułu pisze ze szluznym oburzeniem o zbyt częstym braku zieleni (dekoracyjno-wypoczynkowej) na terenach wiejskich, m. in. przy nowych zabudowaniach — oraz w obrębie miast, w otoczeniu osiedlowych budynków mieszkalnych. Szkoda tylko, że autor przede wszystkim dał upust swemu odczuciu, a nie podbudował tematu artykułu dostatecznym materiałem, potrzebnym do realnej i sprawiedliwej oceny sytuacji.

Projekt osiedla jest opracowywany kompleksowo, tzn. przez wszystkie branże projektowe, czyli także przez branżę terenów zieleni*) — zgodnie zresztą z przepisami o sporządzaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Dla każdego osiedla powstaje więc projekt terenów zieleni, zawierający potrzebne dane, dotyczące terenowych robót ziemnych, rozmieszczenia urządzeń zabawowo-wypoczynkowych i gospodarczych i związanej z tym małej architektury oraz zieleni (drzew, krzewów, trawników, rabat kwiatowych). Projekty te są opracowywane przez fachowców z odpowiednim przygo-

*) Biura projektowe nie posiadające fachowców tej branży, powinny korzystać z pomocy biur zatrudniających projektantów terenów zieleni, lub zwrócić się do Sekcji Terenów Zieleni SITO — NOT, względnie Sekcji Architektury Krajobrazu SARP.

towaniem technicznym, przyrodoznictw i plastycznym, — absolwentów odpowiednich techników i wyższych uczelni, dlatego plastyk, którego domaga się autor artykułu, jest zbędny. Gotowe projekty, niestety, w wielu wypadkach nie znajdują swego odbicia w terenie, co szczególnie dotyczy samej zieleni. Dlaczego — o tym niżej.

Są wypadki urządzenia otoczenia budynków mieszkalnych zgodnie z dokumentacją terenów zieleni. Przykładem może tu służyć osiedle Grunwald — szczególnie po południowej stronie ulicy Rycerskiej — i fragmenty Osiedla Świerzeńskiego. Spotykamy tutaj jednak i przykłady urządzenia zieleni wg własnych pomysłów użytkowników, a niezgodnie z dokumentacją. Chociaż mieszkańcy działają na ogół w najlepszej wierze, z dużym nakładem dobrej woli i poświęcenia — nie zdają sobie sprawy, że przez stworzenie roz-

wiązań indywidualnych, nie zgranych ze sobą ani z otoczeniem, całkowicie niweczą kanwę kompozycyjną całości osiedla, która była myślą przewodnią projektantów. Ponadto nie posiadając odpowiedniego przygotowania, stosują przeważnie „kompozycje” będące zaprzeczeniem dobrych, nowoczesnych rozwiązań ogrodowych. Tego rodzaju urządzenie zieleni „na dziko”, lub — co jeszcze gorsze — nie urządzenia jej w ogóle, to właśnie przyczyną (lub skutki) niezrealizowania gotowych projektów terenów zieleni, które, zamiast stać się zgodnie ze swoim przeznaczeniem, podstawą do właściwego upiększania i uzdrowienia otoczenia budynków mieszkalnych, spoczywają na czyjejs tam półce, gdzie nabierają cech zwyczajnej malarzki.

Od kilku lat zieleni na terenie osiedli jest przewidziana do realizacji w czynach społecznych. Jak zwykle „medal” ma dwie strony. Cechy dodatnie czynów społecznych, jak bezpośrednio zainteresowanie i zaangażowanie użytkowników, osiągnięcie oszczędności i inne, są wszystkim znane. O niektórych — na razie wy-

stępujących — cechach ujemnych była mowa poprzednio. Są one powodowane w dużej mierze brakiem dostatecznej liczby fachowców dla obsługi wszystkich czynów społecznych, względnie przez niekorzystanie z tej pomocy, pomimo gotowości jej udzielenia.

Działające od jakiegoś czasu na terenie naszego miasta komisje koordynacyjne do spraw czynów społecznych usiłują tę, raczej trudną, sytuację opanować. Mijamy nadzieję, że przez właściwe zrozumienie wagi problemu przez wszystkich zainteresowanych potrafimy w niedługim czasie usunąć wspomniane niedociągnięcia. Wymaga to poza zrozumieniem przede wszystkim dyscypliny działania i podporządkowania się tym, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za dobry efekt wykonywanej pracy.

Mgr inż. EDMUND NOWAK

SITO (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa — NOT)
SARP (Stowarzyszenie Architektów Polskich)

dalekopisem

GAŚIOREK BEZ STRATY SETA

Drugi dzień eliminacji kadry naszych tenisistów przed rozgrywkami o Puchar Davisa przyniósł kilka niespodzianek. Zeszłoroczny reprezentant Polski Wrocławianin Jamroz stracił szansę zakwalifikowania się do drużyny po porażkach z Maniewskim i Lewandowskim.

Najrowniejszą i najlepszą formę zaprezentował mistrz Polski — Wiesław Gaśiorek. Widać, że po byciu na Kubie, a następnie turnieju we Włoszech i we Francji pozwolił mu już w progu sezonu dojść do formy. Gaśiorek wygrał z Lewandowskim 6:1, 6:1, i z Maniewskim — 6:2, 6:1.

Dwa zwycięstwa odniósł także Rybarczyk. Pokonał on reprezentanta Krakowa Nowaka 6:4, 6:4 i Wiesława Nowickiego 6:3, 6:1.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO DEBLISTEK

Kolejne zwycięstwo odniosły w grze podwójnej, na mistrzostwach świata w tenisie stołowym, odbywających się w Sztokholmie, nasze reprezentacyjne deblistki: Danuta Calfiska i Czesława Noworyta. Polki, które w III rundzie eliminacyjnej pokonały parę polsko-rumuńską, Lisowską, Orisan — 3:0, uporały się również i z następną przeszkodą. W IV rundzie, Calfiska i Noworyta wygrały z Angielkami: Wright i Smith 3:1.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W SOFII

W drugim dniu, rozgrywanego w stolicy Bułgarii międzynarodowego turnieju koszykówki o Puchar Sofii, reprezentanci Warszawy pokonali drugą reprezentację Sofii 72:64 (39:35). W pozostałych meczach tego dnia, Budapeszt wygrał z Atenami 83:63 (43:27). Sofia i pokonała Berlin 78:70 (38:33). A Kijów wygrał z Hawaną — 64:63 (32:35).

FINAL „A”

W finale „A” mistrzostw Europy w koszykówce kobiet rozegrano w czwartek dalsze spotkanie. W pierwszym meczu tego dnia NRD pokonała Jugosławię 58:61 (29:21).

FINAL „B”

W spotkaniach finału „B” mistrzostw Europy w koszykówce kobiet uzyskano w czwartek następujące wyniki: Brazylia — Włochy 60:50 (32:23), Bułgaria — Australia 67:52 (28:18). (t)

Nowe inwestycje na Malcie

Powstaje czterotorowa kregielnia

Poważne trudności z wykonaniem imprez przewidzianych kalendarzem imprez będą mieli kajakarze i wioślarze. Woda na Jeziorze Maltańskim została znacznie obniżona w związku z budową betonowych pomostów startowych dla wioślarzy oraz betonowych nabrzeży dla kajakarzy.

Jednocześnie nad brzegiem jeziora przystąpiono do budowy dwóch obszernych hal wystawowych dla USA na Międzynarodowych Targach Poznańskich. W jednej z hal urządzona zostanie czterotorowa kregielnia. Budowa obu hal oraz ich urządzenie zostaną ukończone do 15 maja br. Wystawcy amerykańscy zastrzegli sobie korzystanie z wymienionych obiektów zawsze w okresie MTP od 15 maja do końca czerwca. Po pięciu latach urządzania nie przejdą na własność gospodarzy Jeziora Maltańskiego.

W związku z tymi pracami i znacznym obniżeniem stanu wody imprezy przewidziane na Malcie w maju nie będą mogły dojść do skutku.

Otwarcie sezonu Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego odbędzie się 23 bm. o godz. 10 na przystani KS Warta przy ul. Wioślarskiej. Nie wiadomo jeszcze, czy zaplanowane dwudniowe regaty kwalifikacyjne w ogóle się odbędą, 6 i 7 maja miały się odbyć na Malcie regaty kajakowe.

Mistrzostwa Polski uniwersytetów

Dzisiaj w salach: AZS-u przy ul. Mińskiej 14a i Olimpij przy ul. Świerczewskiego 25 rozpoczynają się mistrzostwa Polski uniwersytetów w koszykówce kobiet i mężczyzn. Dzisiaj i w sobotę mecze rozgrywane będą w godzinach od 10 do 14 i od 16 do 22 zaś w niedzielę od 9 do 14. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali AZS.

O tytuły mistrzów Polski walczą będą reprezentacje kobiet i mężczyzn z Torunia, Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa, Wrocławia i Poznania. Wśród mężczyzn do grona faworytów zaliczyć trzeba zespoły Torunia, Warszawy, i Poznania, zaś wśród kobiet Wrocławia, UMC Lublin i Poznania. (S)

Poznań-Koszalino Puchar GKKF i T

Młodzi bokserzy okręgu poznańskiego rozegrają 23 bm. o godz. 11 w sali Budowlanych przy ul. Kościelnej, ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar GKKF i T. Juniorzy, którzy nie przegrali żadnego meczu w swej grupie, mają już zapewniony udział w ścisłym finale.

Niedzielne pojedynki z Koszalinem będą sprawdzianem formy postawy kilku nowych pięściarzy w odmłodzonym składzie Poznania.

W wagach od papierowej do ciężkiej wystąpią: Kozłowski (Sokół), Kędzierski (Ostrowia), Machlański i Caruk z Prosnego, Szpręda (Budowlani), Stachowiak (Śrem), Ratajczak (Bud.), Nurski (Olimpia), Szukalski (Proсна),

Wojtkowski (Stella) i Kulikowski (Bud.).

W lidze okręgowej seniorów w tabeli prowadzi Proсна przed Olimpią, Sokółem, Polonią Leszno, Górnikiem Konin i Stellą Gniezno; w lidze okręgowej juniorów również przed Olimpią, Stellą, Pogonią Słupca, Górnikiem i Budowlanymi. (p)

40 przełajowe mistrzostwa Polski

Czterdzieste jubileuszowe mistrzostwa Polski w biegach przełajowych odbędą się w najbliższą niedzielę w podwarszawskiej miejscowości — Otwocku. Weźmie w nich udział około 500 zawodników i zawodniczek z wszystkich województw.

Program obejmuje 10 konkurencji od biegu 600 m. młodzieck do 12 000 m. dla seniorów. Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki będzie reprezentowany przez 54 osoby (w tym 16 biegaczek). Najliczniej wystąpi do biegów z okręgu poznańskiego Orkan, który wystawia 28 osobową ekipę. (x)

Komunikaty

KS Warta unieważnia wszystkie bilety wolnego wstępu dla swych członków, wystawione na rok 1966. Legitymacje na rok 1967 należy przedłożyć w sekretariacie klubu.

Miejszyskolny Klub Sportowy Malta — sekcja lekkiej atletyki — zawiadamia, że treningi odbywają się we wtorek i czwartki o godz. 17 na boisku im. Hanki Sawickiej przy ul. Gdańskiej.

Ważne zebranie sekcji tenisowej AZS Poznań odbędzie się 23 bm. o godz. 11 w salce klubowej przy ul. Noskowskiego (korty tenisowe).

Wznowione zostały treningi szerokiego KS Warta. Odbywają się one od poniedziałku do piątku w sali widowiskowo-sportowej HCB przy ul. Dzierżyńskiego. Wejście z portierni Zakładu W4. Początek zajęć o godz. 16.

Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej PTKK urządzi 23 bm. uroczyste otwarcie sezonu motorowego. Zbiórka o godz. 10 na Placu Wielkopolskim, po czym defilada po ulicach miasta.

Organizatorzy zapraszają z tej okazji wszystkich miłośników turystyki motorowej. (x)

Potrzebna pomoc domowa na wyjazd poza woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45943g.

Przyjmę opiekunkę do chodzącego do 9-miesięcznego dziecka. Poznań, Matejki 45, m. 1 po 16. 46005g.

Szifierz polernik z kilkulatnim stażem na stałe potrzebny zaraz. Wyroby Metalowe, Poznań, Dzierżyńskiego 39. 45998g.

Przyjmę malarzy i uczniów. Sikorskiego 6 w godz. 18—19. 46010g.

Potrzebna pomoc domowa na wyjazd poza woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45943g.

Przyjmę opiekunkę do chodzącego do 9-miesięcznego dziecka. Poznań, Matejki 45, m. 1 po 16. 46005g.

Szifierz polernik z kilkulatnim stażem na stałe potrzebny zaraz. Wyroby Metalowe, Poznań, Dzierżyńskiego 39. 45998g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, poleca Wytwórnia, ul. Głogowska 135. 43316g.

Sprzedam dachówkę oraz drzewo na dach, telefon 582-11 wewn. 618. 45793g.

Pianino — płyta metalowa „Traugott Berudt” Piano-Forte, dobrym stanie sprzedaje Pawłowska, Gostyn Włp., 1 Maja 30/31. 45814g.

Sprzedam pianino do 4w. czeń. Ul. Prądzynskiego 47 m. 7. 45818g.

Basen żelazny 500 l oraz owce sprzedam. Maciejewski, Poznań, Zgoda 66. 45820g.

Sprzedam Renault Major 10, nowy, czarny. Poznań, ul. Kasztelańska 51, godz. 16—18. 45823g.

Volkswagen i garaż przy ul. Wojskowej sprzedam okazjnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45825g.

Moskwicza 407 po przebiegu 50.000 km sprzedam. Piekary 9 m. 4. 45827g.

Motocykl „Jawa” 175 CZ stan bardzo dobry sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 10 dla 45828g.

Sprzedam Fiata 1100, stan dobry. Poznań, tel. 421-73. 45866g.

Sprzedam zbiór znaczków pocztowych, obrazy olejne. Mostowa 2 m. 4. 45868g.

Sprzedam korzystnie pianino marki niemieckiej, płyta metalowa, nowe 2 okna dwuramienne, 104x154 cm. Jugosłowiańska 8a. 45873g.

Samochód „Octavia” — sprzedam. Poznań, Grochowska 11 m. 3 — ogłaszać od 16. 45876g.

Sprzedam bramę z furtką. Ul. Grunwaldzka 141. 45877g.

Sprzedam Osę 175, ul. Strusia 8 m. 6, po godz. 17. 45877g.

Sprzedam Warszawę lub zamienie na Moskwicę 405. Luboń 1, Marchlewskiego 15, godz. 11, 14. 45881g.

Sprzedam samochód marki Skoda 1102, cena 15.000 zł. Kazimierz Górza, Strzeszki pow. Środa Włp. 45883g.

Magnetofon niemiecki „Smaragd” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45890g.

Sprzedam Wartburga w idealnym stanie Władysława Bartczak, Konin, ul. Czerwonej Armii 38. 45907g.

Altan ogrodowy — stan bardzo dobry, tani sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45914g.

Sprzedam wózek dziecięcy, nowoczesny w idealnym stanie. Ul. Górczewska 8 m. 5. 45901g.

LoKale

Wydawnictwo Prasowe, poszukuje do wynajęcia od 1 maja br., dwuosobowego pokoju umeblowanego z telefonem, w okolicy hotelu „Merkury”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla M3005.

Zamienie mieszkanie samodzielne 2 pokoje z balkonem, komfort. II ptr., c. o., przy ul. Kasprzaka, na większe 3-pokojowe o tych samych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45413gpr.

Zamienie samodzielny pokój, kuchnia, nowe budownictwo. Osiedle Grunwald, na 2 pokoje, kuchnia samodzielna, nowe budownictwo — kwaterunkowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45642m.

Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. (Komfort). Dotyczy Zabrze albo Gliwice na pokój z kuchnią (komfort) w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45903g.

MHD - PDT - PSS - GS - ELDOM - MHD - PDT - PSS - GS - MHD

Tylko do 30 kwietnia br. premiowana sprzedaż lodówek i odkurzaczy krajowych

we wszystkich sklepach prowadzących sprzedaż domowego sprzętu zmechanizowanego na terenie miasta i województwa poznańskiego.

100 CENNYCH NAGRÓD

elektr. młynki do kawy, suszarki do włosów, termotory, żelazka z termostatem, elektr. wentylatory, elektr. szczoteczki do zębów —

CZEKA NA NABYWCÓW

DO ROZŁOSOWANIA.

K3175



Przyjmę na pokój umeblowany pracującą bezdzietną małżeństwo. Starożółka, ul. Żeglarska 38 m. 2. 45648m.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, willow na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45650m.

Zamienie mieszkanie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, c. o., na 2 duże lub 2/3 pokoju, kuchnia, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45687m.

Studentka poszukuje pokoju samodzielnego w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45716m.

Panna pracująca poszukuje pokoju, najchętniej samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45735m.

Zguby

Zgubiono portmonetkę z większą ilością gotówki na odcinku Plac Bernardyński — Bohaterów. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Garbary 28 m. 9. 46555g.

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie parce 4800 m² z prawem zabudowy w Suchym Mieście przy Poznaniu. Merceik Poznań, Winogrody 102a. 46179g.

Sprzedam dom blisko Wrońska zabudowany. Zgłoszenia: Paweł Stefani, Sobiesierne pow. Wrońska. 54950g.

Sprzedam 6 ha 11 arów ziemi ornej na terenie Ryżyn p-ta Chrzypsko Wielkie pow. Międzychód. Oferty prosimy kierować: Międzychód, ul. Gen. Sikorskiego 26, Rozalia Lubik. 5439p.

Ogród w Swarzędzu 800 m² zadrzewiony, nadający się pod budowę — sprzedam. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45919g.

Kupię wyłączonej pol. willi, 2-3 pokoje, I ptr. komfort, blisko tramwaju. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45835g.

Pilnie sprzedam działkę rozpoczętą budową. Czerwonak, Szkoła 28, Ryżko. 46153g.

Parcela 900 m² uzbrojona, bliźniacza zabudowa, opłotowana, zadrzewiona. Grunwald przy tramwaju 110.000 — zł, parcela 998 m², bliźniacza zabudowa, ul. Piękna 100.000 zł, parcela ogrodnicza 4.435 m² Podolany 120.000 zł — spieszenie sprzedaż. Nowak, Poznań, Wysockiego 16. 46690g.

Krystynie Zasadowej

siostrze przełożonej

GLEBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

ojca

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Dzielnicego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań - Grunwald

46R12g

Dnia 19 kwietnia 1967 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęceń żywot, nasz najdroższy i najtrudniejszy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 80, sp.

Franciszek Sus

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINA

Poznań, ul. Samuela Eniela 1 m. 20 46R39g

Władysława Michalska

primo voto Brodniewiczowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 kwietnia o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę, dnia 24 kwietnia o godz. 7.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała.

W głębokim żalu pogrążeni

CORRI, SYNOWIE, SYNOWIE, i WNUK

Dnia 19 kwietnia 1967 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., niezapomniany mąż, i tatuz, nasz drogi brat, zięć, szwagier, teść i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINA

Poznań, ul. Samuela Eniela 1 m. 20 46R39g

Dnia 18 kwietnia 1967 r. zmarła w wieku 47 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

Franciszka Czubała

z domu KURPISZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Zęgrzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Śleszańska 38 46R59g

Dnia 18 kwietnia 1967 r. zmarł po dłuższej chorobie w wieku 56 lat, nasz długoletni wzorowy pracownik, dobry kolega i przyjaciel

Walenty Miklaszewski

WYRAZY GLEBOKIEGO WSPOLCZUCIA

rodzinie Zmarłego

składają

RADA SPOLCZIELNI — POP — ZARZAD

Spółdzielni Pracy Brańny Skórzanej

„Obuniek Poznański” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Samuela Eniela 1 m. 20 46R39g



POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-83 i 611-21. Za treść i terminowy druk warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

Jezioro Swarzędzkie raz jeszcze

Dobra aura sprzyja robotom na poznańskich ulicach

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło”; OPERA — g. 19 „Giselle”; OPERETKA — g. 19 „Bał w ope-rze”; MARCINEK — g. 17 „Cho-cholowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 12.30, 15, 17 „Czapa-jew” (radz., 12 l.); g. 20 — seans zamkn.; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Wzgorze” (ang., 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Matczyne serce” (radz., 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mocne ude-żenie” (pol., 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Bajka o mrozie czarodzie-ju” (radz., 7 l.); g. 16, 18, 20 „Scia-na czarownic” (pol., 14 l.); GRUN-WALD — g. 17, 19.30 „Sublokator” (pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Latający profesor” (USA, 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Sprawa Niny B.” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); KOSMOS — g. 17 „Weekend w Zuydcoed (franc., 16 l.); g. 19.30 „Mieć i waga” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Gdzie jest trzeci król” (pol., 14 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17 „Wyspa tajem-nicza” (ang., 11 l.); g. 19 „Synowie magnata” (I i II s. węg., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Mary-sia i Napoleon” (pol., 16 l.); g. 17.30, 20 „Cała naprzód” (pol., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); g. 18, 20.15 „Ludzie w hotelu” (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Anioł błogosławionej śmierci” (czeski, 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Skarb w Srebrnym Jeziorze” (NRF, 11 l.); g. 17.30, 20 „Listek fi-gowy” (węg., 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „M — mordca” (NRF, 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Fanfan Tulipan” (fr., 14 l.); RUSALKA (Swarzędz.) — g. 17, 19.30 „Wehikuł czasu” (USA, 14 l.); SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Gamoń” (franc., 14 l.); TEŻCA — g. 17, 19.30 „Podpisano Arsen Lu-pin” (franc., 16 l.); WARTA — re-mont; WCZASOWICZ (Puszczyko-wo) — g. 17, 19.15 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rio Con-chos” (USA, 14 l.); WRZOS (Lub-bo) — remont; WRZOS (Mosina) g. 17, 19.15 „Małżeństwo z roz-sądkiem” (pol., 16 l.); FOTOPLASTI-KON — g. 12—21 — „Berlin zachodni — Bremen”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — VII Wiosna Muzyczna (zakończenie); dyrygent — Zdzisław Szostak; so-listi: Edwin Gólnik (róg); Hen-ryk Machalica (recytacja).

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnych tradycji ruchu młodzie-żowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkow-skiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pa-sy” — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Współczesna grafika we Fran-cji” — g. 10—18 (do 26 bm.).
Pałac Działalności (hall) — wy-stawa fotografiki przyrodniczej — (do 21 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — g. 10—20.
ZAP — Arsenał (Stary Rynek) — Malarstwo Hardev Singha — g. 10—17 (do 5 V).
Pałac Kultury (hall — I ptr.) — „Plakat szachowy” — g. 10—18 (do 23 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Fotogra-my turystyczne Z. Zielenackie-go” — g. 9—17 (do 2 V).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (Garbary 17, tel. 510-21) — interna, chirurgia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za-chorowania w domu — telefony: 544-41 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chełmońskie-go 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 15—23); pediatriczne (godz. 15—7); stomatologiczne (godz. 18—7); chi-rurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-ściuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: AL Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

Pod koniec grudnia ubr. ukazał się na łamach „Głosu” artykuł pt. „Najpilniej szej sprawy — jezioro i kana-lizacja”. Omówiono w nim różne aktualne problemy Swarzędza, w tym również sprawę zagospodarowania miejscowego jeziora. Na artykuł otrzymaliśmy list z Pań-stwowego Gospodarstwa Rybackiego Winiary, właściciela jeziora. Poniżej fragmenty listu.

„Ponieważ zbiornik ten (Jezioro Swarzędzkie — przyp. red.) jest w użytkowaniu Państwowego Go-spodarstwa Rybackiego Winiary, a z wywodami redaktora nie moż-na się zgodzić, kilka słów wyjaś-nienia.

Pierwszy zarzut — to ten, że nie prowadzi gospodarki ho-dowlanej, lecz jedynie eksploata-cję. Widocznie autorowi chodziło tylko o zarybienie. Pod pojęciem zabiegów hodowlanych rozumiemy bowiem wiele czynników tak-kich, jak ochrona gatunku, ochro-na w wymiaru ryb, zarybienie, jak i to, by oka w sieci miały wła-sciwy wymiar, a także ochrona tarlisk. Zarybienie jest tylko jednym z elementów hodowli”.

W dalszej części listu PGR Wi-niary — stwierdzając, że nie za-rybia Jeziora Swarzędzkiego — wyjaśnia, że rzeka Cybina, prze-pływająca przez jezioro, przepły-wa także przez ośrodek zarybie-niowy gospodarstwa w Iwnie. Co-roczenie przy odlowach stawów znaczna część materiału zarybie-niowego wpuszcza się do rzeki po to m.in., by trafił on do Je-ziora Swarzędzkiego. Wydajność jeziora stawia je w rzędzie naj-lepszych zbiorników gospodar-stwa.

„Zarzut drugi (cytat z artykułu w „Głosie”); „Zimą 1962 r. nie było komu wyrabiać przerebli, a ryby ginęły masowo”. Istotnie tak było. Nie tylko w Swarzędzu, Ginęły na obszarze kilkunastu ty-

sięcy ha jezior w kraju. I rzecz zmienna dla Swarzędza — je-żeli na apel radia, prasy i tele-wizji skierowany do społeczeń-stwa (możliwość gospodarstw ry-backich były bardzo ograniczone) gromadnie i ofiarnie ruszyli szcze-gólnie członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego, to w Swarzędzu ich zabrakło. A prze-cież właśnie koło PZW, liczące kilkudziesięciu członków, pełni społeczną opiekę nad jeziorem. Wzmocniona działalność okazuje je-dynie wiosną, gdy czyni starania w gospodarstwie ubiegając się o prawo wędkowania z łodzi.

Wreszcie artykuł postuluje prze-kazanie jeziora miastu. W roku ubiegłym na posiedzeniu władz miejskich, przedstawiciele przed-siębiorstw położonych na terenie miasta, pracownicy BUA w Pozna-niu, Zarządu Koła PZW i Gospo-darstwa Rybackiego Winiary, władze miejskie postuluje takie-go nie wysuwały. Bowiem nie sto-ł na przeszłości, by jezioro uczynić miejscem wypoczynku mieszkańców Swarzędza oraz po-znaniaków. Gospodarstwo nie wi-dzi żadnej kolizji interesu spo-łecznego i gospodarczego. Szereg faktów tutejszego gospodarstwa zo-stało zabudowanych przez różne zakłady pracy i nigdzie nie wy-stąpiła konieczność przekazania jeziora. Stanowisko w tej kwestii zostało dokładnie sprecyzowane przez dyrektora gospodarstwa na powyższym posiedzeniu i zostało pozytywnie przyjęte. Natomiast z artykułu wynika, że wszelkie są-życzenia władz miejskich są przez gospodarstwo torpedowane. Autor artykułu pisze: „W przy-szłym roku miasto mogłoby prze-znaczyć na zagospodarowanie je-ziora 1,1 mln zł”. Mogłoby, gdyby co? Jezioro z punktu widzenia rybackiego jest zagospodarowa-ne. Zagospodarować należy obrze-że, na co gospodarstwo nie sta-wiało i nie stawia żadnych sprze-ciwów”.

Tyle list. W sprawie Jeziora Swarzędzkiego informowaliśmy się w Prezydium MRN w Swarzędzu. Zasięgaliśmy więc opinii u osób w pełni zainte-resowanych omawianym zbior-nikiem wodnym.

PGR Winiary tłumaczy, że nie prowadzi zarybienia Jezio-ra Swarzędzkiego. Co w tak-im razie oznacza owo wpu-szczanie „znaczących ilości ma-teriału zarybieniowego” do Cybiny, w następstwie czego spora część tego materiału do-ciera również do Jeziora Swar-zędzkiego? Jest to przy tym także, jak samo gospodarstwo przyznaje, jeden z zabiegów hodowlanych.

Sprawa następna — ryby, które masowo ginęły w roku 1962. Faktu tego nikt nie kwe-stionuje. Natomiast różna jest interpretacja aktywności koła PZW podczas „zimy stu-lęcia”. PGR twierdzi, że nie wykazało się ono dostateczną aktywnością w ratowaniu ryb, wędkarze zaś twierdzą, iż ro-bili co było w ich mocy, aby jak najwięcej ryb uchronić przed zagładą. Kto więc ma rację?

Dalsze pytanie to: kto po-winien zostać właścicielem je-

ziora w przyszłości? Z listu Winiar wynika, iż nie sprze-ciwi się ono turystycznemu zagospodarowaniu tego zbior-nika. A więc można z powo-dzeniem 1,1 mln zł przezna-czyć na ten cel. Mimo że w przypadku istnienia dwóch gospodarzy (o czym często mówiono nam w Swarzędzu) — jednego na wodzie, drugie-go nad wodą, mogą powsta-wać kolizje, nie jest koniecz-na — jak to ostatecznie rozu-miemy — zmiana właściciela jeziora, a miasto może stwo-rzyć jezioru turystyczne obra-mowanie.

Ważniejsza niewątpliwie jest sprawa zanieczyszczenia jeziora przez zakłady prze-mysłowe miasta. W tej ma-terii — przyznajemy to — de-cydujący głos mogą mieć tyl-ko gospodarze miasta, a nie jeziora. (A. K.)

Problemy pracowników „Ochrony Obiektów”

Omówienie dotychczasowej działalności i zadań na naj-bliższy okres było głównym tematem zebrania przedstawi-cieli Spółdzielni Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Róż-nych w Poznaniu.

Zatrudniała ona w ubiegłym roku — jak wynikało ze spra-wozdania prezesa Mariana Szymtowskiego — prawie 5200 osób, w tym 2000 kobiet i świadczyła usługi wartości prawie 94,5 mln. zł. Spółdziel-nia zwiększyła więc w roku ubiegłym usługi o ponad 9 mln. zł, przy czym z ogólnej kwoty przypadało blisko 73 mln. zł na opłaty z tytułu do-zoru mienia, przeszło 17 mln. zł na różnego rodzaju świad-czenia dla przedsiębiorstw i ponad 4 mln. na usługi dla mieszkańców.

Telefoniczne automaty nadal łupem wandal

W Poznaniu mamy — w oso-bnych kabinach, holach urzędów i instytucji, kinach — 224 automa-tyczne-wrzurowe aparaty telefo-niczne. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o celowości istnienia takich aparatów.

Niestety, zbyt często chcą skorzysać z automatu, przekonujemy się, że jest on nieczynny. Złama-ne lub pogięte części, wyrwane kasety z pieniędzmi, obcięte sznu-ry, zablokowane otwory wrzutowe — oto najczęściej spotykane powody unieruchomienia wrzutowych aparatów telefonicznych. Według informacji udzielonych nam przez Urząd Telefonów Miejs-cowych około 10 proc. aparatów jest zawsze nieczynnych na sku-tek uszkodzeń. Tylko w lutym br. skradziono 113 części z automa-tów telefonicznych, 30 różnych elementów zostało zniszczonych na miejscu, a 16 uszkodzonych. W sumie ogólna wartość strat wy-niosła prawie 40 000 zł. Dochodzą do tego niewymierne przecięt-straty, powstałe na skutek nie-możności skorzystania w danej chwili z uszkodzonego aparatu telefonicznego. (S)

Planowo przebiega przebudowa ul. Roosevelta

Do 1970 r. ma być zakończona całkowita przebudowa ul. Roosevelta. Oddana zostanie wtedy do użytku szeroka i wygodna arteria komunikacyjna, przecinająca miasto — łącznie z ul. Głogowską — z południa na północ.

Korzystając z dobrej pogody, ekipy Płockiego Przedsiębior-stwa Robót Mostowych kontynuują budowę muru oporo-wego na ul. Roosevelta pomię-dzy mostem Teatralnym a ul. Libelta. Zakładana jest rów-nież kanalizacja. Do robót dro-gowych przystąpi się na tym odcinku zaraz po zakończeniu 36 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Odcinek ul. Roo-sevelta od mostu Teatralnego do ul. Świerczewskiego przebu-dowywany będzie w latach 1968—69. Na razie wykonuje się dokumentację, która obej-

muje również oba skrzyżowa-nia ul. Roosevelta z ulicami Dąbrowskiego i Zwierzyniecką. Według wstępnych projek-tów, przy moście Uniwersytec-kim pobudowane będzie ron-do, zaś przy Teatralnym bę-dziemy mieli normalne skrzy-żowanie z wyeliminowaniem lewo- i prawoskrętów tram-wajowych. Przez to skrzyżo-wanie linie tramwajowe pro-wadzić będą wyłącznie na kie-runkach północ — południe i wschód — zachód.

Do tegorocznych MTP zako-ńczona ma być przebudowa ulic Bema, Piastowskiej, Brzask, Grochowskiej i Pro-mienistej (chodniki). W naj-bliższym czasie rozpoczyna się roboty na ulicach Góreckiej, Fabiańskiej oraz Szydłowskiej. W tym ostatnim przy-padku jest to pierwszy etap kompleksowego rozwiązania dojazdu do osiedla Bonin. Z ciekawszych obiektów, które w tym roku będą przebudowy-wane warto wymienić jeszcze ulice: Gwardii Ludowej, Grun-waldzka (od ul. Jugosłowiań-skiej do granicy miasta — je-dną jezdnią), Żeromskiego.

Wielokrotnie nasi Czytelnicy zapytywali kiedy wreszcie roz-wiązana zostanie sprawa prze-jazdów i wiaduktów kolejo-wych. Dużo pytań w tej spra-wie otrzymaliśmy szczególnie po katastrofie na przejeździe kolejowym w Starołęce. Oto w przyszłym roku rozpoczyna się roboty przy przebudowie skrzy-żowania ul. Głogowskiej z to-rami kolejowymi na Górczy-nie. Politechnika Poznańska opracowuje koncepcje i wstęp na dokumentację przebudowy całego węzła dębickiego. W perspektywicznych planach u-jęta jest budowa wiaduktów na ul. Warszawskiej i Staro-łęce. Natomiast jeszcze w tej 5-latce kolej przy współudzia-le miasta przebuduje wiadukt na ul. Kościelnej, a w pierw-szych latach następnego 5-le-cia — na ul. Żeromskiego. (st)

Konsul ZSRR wśród studentów

Ostatnio w Klubie „Sęk” przy ul. Kórnickiej odbyło się spotkanie studentów Politech-niki Poznańskiej z konsulem ZSRR S. W. Kolaskinem. Gość mówił głównie o roku 1917, o czasach Rewolucji Październi-kowej. Zadawano wiele py-tań. Wywiązała się też cieka-wa dyskusja. Na zakończenie spotkania, Teatrzyk Politycz-ny studentów PP „Alternaty-wa” zaprezentował „Regulę i wyjątek” według B. Brechta.

Na Jezycach Właściwa gospodarka budżetem

Wczorajsza sesja DRN Jeży-ce poświęcona była m. in. przy-jęciu sprawozdania z wyko-nania budżetu za rok 1966. Bu-dżet dzielnicy uchwalony w kwocie 94,9 mln. zł. powyższ-o na ciąg roku do sumy 108,1 mln. zł. Dzięki temu wie-le dodatkowych postulatów, zgłoszonych przez radnych, do-czekało się realizacji.

Wykonanie planu budżetu po stronie wydatków wyniosło 98,9 proc. Złożyło się na to prawie pełne wykorzystanie planowanych kredytów, zwła-szcza w podstawowych dzie-łach takich jak: gospodar-ka komunalna i mieszkani-o-wa, oświata oraz zdrowie. Za-dania finansowe np. w go-spodarce komunalnej i miesz-kaniowej wykonano w 99,6 proc. Warto podkreślić, że mi-mo opóźnień powstałych w ciągu roku, plan remontów bu-dynków mieszkalnych do koń-ca grudnia 1966 w pełni wyko-nano. Nieco gorzej wypadło wykonanie planu finansowego na wydatki szkolnictwa ogóln-oświatowego i wychowania — 98,6 proc. Lepiej natomiast gospodarowano pieniędzmi przeznaczonymi na ochronę zdrowia. Realizacja tych za-dań finansowych przebiegała w ubiegłym roku prawidłowo i dzięki temu wykonano je w 99,2 proc. (a)

INFORMUJEMY

Muzeum Historii Ruchu Robotni-czego im. M. Kasprzaka i Pałac Kultury organizują dzisiaj o godz. 17 w sali Błękitnej Pałacu kon-kurs na temat „Wielkopolscy działacze ruchu rewolucyjnego 1840—1945 r.”.

Zarząd Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Biochemicznego za-prasza dzisiaj o godz. 17.45 do sali wykładowej gmachu fizjologii (ul. Wołyńska 35) na zebranie nauko-we.

Filia nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Lodowa 4 zaprasza na wieczór autorski Ryszarda Daneckiego, który odbędzie się dzisiaj o godz. 18.

Zarząd Terenowej Organizacji Emerytów Kolejowych — Poznań Wezwał zaprasza dzisiaj o godz. 16 do sali ZNTK (ul. Robocza 4) na zebranie sprawozdawcze.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eks-ploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej: 21 bm. w godz. 8 do 14 ulic: Woj-ska Polskiego od Niestachowskiej do Podolańskiej, Dojazd, 24. bm. w godz. 8 do 14 ulic: Klin, Kur-piowska, lewa strona Al. Wielko-polskiej od Pułaskiego do nr. 53, prawa strona Al. Wielkopolskiej od ul. Pułaskiego do 36, prawa strona ul. Grudzieniec od Puł-skiego nr. 1. do 62, Pałucka, Zmudz-ka, Niska, Dworkowa, 25. bm. w godz. 8 do 14 ulic: Lubrań-skiej, Dziekańska, Mieszka I, Wieżowa, Zagórze, Nowe Zagórze oraz 23. bm. w godz. 7 — 16 dla miejscowości: Marlewo, Miniko-wo.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I — FALA 1.322 MHz i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla klasy III; 9.20 „Odejdź smutku” — konc. mel. i piosenek; 9.40 Dla przedszkoli: „Z wierszem i piosenką”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Franc. muz. baletowa XVIII wieku; 11 W różnych rytmach — w różnych nastrojach; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klasy I i II; 13.40 „Swojskie melodii”; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. Ork. PR w Łodzi; 15.05 Dla szkół śred-nich: „Epokowa syntez”; 16 „Po-południe z młodzieżą”; 18 „Stu-dio Rytm” — „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Rewia piosenek; 21.01 „Listy z teatrów” — Ida Kamińska; 21.31 Jazz; 21.55 W paru słowach; 22 Piosni i tańce krajów północy; 22.15 „Kalevala”, odc. 5 fińskiego eposu ludowego; 22.30 „Albumu dla młodzieży” — R. Schumana; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „To jest mój dom”; 8.55 Konc. reprezentacyjnej Ork. Dętej Śląskiego Okręgu Wojskowe-go; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Kon-cert solistów; 10.50 „20 batów” — pow.; 11.10 „Polska bandera na Pacyfiku”; 11.25 Muz. do sztuk

teatralnych; 12.45 Reportaż „Tar-nowskie sfinksy”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Z muz. operowej klasyków wiedeńskich; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna szta-feta”; 15 Muz. ludowa różnych narodów; 15.30 Dla dzieci: „Gwia-zdy pod deszczem”; 16.05 Felieton z telefonem Ewy Stockiej; 17.25 Muzyka; 17.50 Reportaż sportowy: „Z wizytą w Wołodyjowskich w Sremie”; 18.10 Beethoven: Rondo B-dur; 18.25 „Poznańskie werni-szaki”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i Ak-tualności; 19.30 Konc. z nagrań Ork. Symf. Filharmonii Nowojor-skiej pod dyr. Bruno Waltera; 19.54 „Mój zawód — to ja”; 20.14 d. c. konc.; 21.48 Graja zesp. „Trzy Słońca” i Martina Denny; 22.05 Studio Współczesne; 22.50 Gra Or-kiestra Tan. PR — dyr. E. Czerny; 23.20 Muz. rozrywk. i tan.;

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.18, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 „UU-KF?” — magazyn; 18.45 Lotte Lenya w „Operze za trzy grosze”; 19 Bajki J. Lemańskiego; 19.25 „C. K. Dezerterzy”; 19.35 Na-grania Studia UKF; 19.55 W klu-bie Franka Sinatra; 20.13 „Dom na pograniczu” stuch.; 20.40 Szlagiery a la „Chesterfield”; 21.05 Piosen-ka z ulicy; 21.20 „Order” — żart wg Guy de Maupassanta; 21.35 — „Starsi Panowie Dwaj”; 21.50 Ope-ra — A. Dworzaka „Rusalka”; 22.07 Śpiewa Michael Holliday; 22.15 Wspomnienia o Lwie Tołsto-ju; 22.30 „Z dała do Olimpu”; 22.55 Młoda Polska — T. Miewiński; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Ze-spół „The Supremes”.

TELEWIZJA

PIATEK: 10.10 „Człowiek z prze-szłości” — film fab. prod. radz.; 12—12.15 Dla szkół — „Sprawiedli-wa ocena”; 12.45—13.15 Zajęcia techniczne dla kl. VIII — „Prosty odbiornik radiowy”; 16.55 Wiado-mości; 17 Dla młodych widzów — „Nasze podwórka” z cyklu: Wy-prawy TV Przyjaciół; 17.30 Przy-gody Robinsona Crusoe — film seryjny prod. franc. odc. VII; 17.55 Wszelchnia TV — „Niedyskreca-papirusów”; 18.25 Wielokropek; 18.50 „Między nami sąsiadami” — program w rocznicę podpisania polsko-radzieckiej umowy; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Kronika Tygodnia; 20.15 „Łacina” — wg opow. Guy de Maupassanta; 20.45 Rozmowy o książkach; 21 „Niespo-kojne szczęście” — operetka; 22.10 Magazyn Medyczny; 22.40 Dziennik.

SOBOTA: 10—11.45 „Ulica ubo-gich kochanków” — fab. film wło-ski; 11.55—12.25 Geografia dla kl. VI; 14—15.30 W dniu urodzin Le-nina — uroczyste zebranie w sali Pałacu Zjazdów w Kremlu (Moskwa); 16.55 Program dnia (lok.); 16.40 Historia jednego zdjęcia; 16.55 Wiadomości; 17.05 „Konkurs 5 milionów”; 18.05 Spotkania z przyrodą; 18.30 „Po szóstej”; 19 Młodzieżowy Klub TV; 19.10 Film krótkometrażowy; 19.20 Dobranoc; 19.30 Monitor; 20 „Studio Uno” — TV progr. rozrywk. prod. wło-skiej; 20.55 „Okrutny mąż” — film z serii „Błękitny express”; 21.25 Dziennik; 21.40 Wiadom. sport.; 21.50 „Ulica ubogich kochanków” fab. film włoski.

TV zastrzega prawo do zmian.